

Nr 2 (221)

Luty 2026

ISSN 1898-0791
gazeta bezpłatna

GŁOS PROSZOWICKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

głos²⁴
PROSZOWICKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

PROSZOWICE • KOSZYCE • NOWE BRZESKO • KAZIMIERZA WIELKA • KOCMYRZÓW • IGOŁOMIA

Jedyny taki medalista olimpijski. Polacy czekają już 70 lat na kolejny sukces

Blisko sto lat temu na świat przyszedł pierwszy polski zimowy medalista olimpijski. Franciszek Gąsienica Groń wrócił z Włoch do kraju z krążkiem zdobytym w nietypowych okolicznościach. Ponadto po dziś jest jedynym takim sportowcem w historii kraju.

dokończenie na str. 2 >>

LARYNGOLOG OKULISTA
DLA DZIECI I DOROSŁYCH

LARYNGOLOGIA

DR N. MED. JAN WOŚ | LEK. ANNA BEDNARZ

OKULISTYKA

DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ
DR N. MED. ANNA KWIECIŃSKA

specmed
możesz widzieć i słyszeć lepiej

www.specmedwos.pl

PROSZOWICE UL. KOPERNIKA 36 | 886 785 085

**ogłoś
się**

608 877 002

**LOMBARD
GOLD^{rush}**
ZAPRASZAMY
PN. - PT. 9.00-17.00
UL. 3 MAJA 37
PROSZOWICE
TEL: 797-418-000

**GOTÓWKA DLA KAŻDEGO
SKUP / SPRZEDAŻ
ZŁOTA I SREBRA
POŻYCZKI POD ZASTAW
PRZYJMUJEMY:**
- ZŁOTO, SREBRO
- ELEKTRONIKĘ TELEFONY LAPTOPY
- POJAZDY
- SPRZĘT RTV / AGD
- NARZĘDZIA OGRODNICZE
- ELEKTRONARZĘDZIA I INNE...
WWW.GOLDRUSH.COM.PL

• NASIONA • NAWOZY • TORF • AGROWŁÓKNINY
• FOLIE OGRODNICZE I KISZONKARSKIE



Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia
Rolnictwa
Artur Gołąb
Monika Pawłowska

32-100 Proszowice, ul. Nowa 2
12 386 12 90
e-mail: amagro@o2.pl

• ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ • ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

PROMEDICA24

**PRACA
W OPIECE
NIEMCY**

**NOWE STAWKI!
WYŻSZE ZAROBKI!**

**ZADZWOŃ! KRAKÓW
TEL. 506 289 107**

SKLEP RozMedic
MEDYCZNO-REHABILITACYJNY

- wózki inwalidzkie
- balkoniki
- rowerki
- ciśnieniomierze
- pieluchomajtki
- stomia
- ortozy
- kule, laski
- obuwie ortopedyczne
- materace p./odleżynowe

RATY 0%

**SPRAWDŹ
NASZE
CENY!**

**WYPOŻYCZALNIA
SPRZĘTU MEDYCZNEGO
APARATY SŁUCHOWE**



bernafon SIEMENS

BEZPŁATNE
BADANIA SŁUCHU



RATY 0%

Proszowice, Ul. Kopernika 31 tel. 12 386 15 14
Ul. 3-ego Maja 63A tel. 533 733-483

**BETONIARNIA
JAKUBOWICE**

Jakubowice 75
32-100 Proszowice



533 378 374

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE

- OLEJE
- FILTRY
- CZĘŚCI
- KOSMETYKI
- AKCESORIA
- AKUMULATORY

**NOWE BRZESKO
ul. Partyzantów 5
(OBOK MYJNI)**



Jedyny taki medalista olimpijski. Polacy czekają już 70 lat na kolejny sukces

» dokończenie ze str. 1

Urodził się 30 września 1931 roku w Zakopanem. Od młodego wieku zainteresował się sportem. Próbował swoich sił w różnych dyscyplinach, jak skoki do wody, piłka nożna, tenis stołowy czy pływanie. To ostatnie „wciągnęło” go szczególnie. Zapowiadał się na świetnego pływaka, ale finalnie trafił do szkoły oficerskiej.

Podczas pobytu na służbie reprezentował Wojsko Polskie w różnych spartakiadach, gdzie świetnie sobie poczynił. Przykładowo podczas zawodów we Wrocławiu zajął pierwsze miejsce na odcinku 200 metrów kraulem. W roku dołączenia do szkoły oficerskiej został zawodnikiem Garnizonowego Wojskowego Klubu Sportowego Łódź, obecnie znanym pod nazwą Orzeł Łódź. Zazwyczaj grał na pozycji pomocnika, lub napastnika, a co ciekawe jego klubowym kolegą był między innymi Ernest Pohl, do dziś najlepszy strzelec w dziejach obecnej Ekstraklasy.

Sport był jego pasją

Gdy Gąsienica Groń ukończył służbę wojskową w 1954 roku wrócił do rodzinnego Zakopanego. W czasach powojennych posiadał fach w rękę, dzięki gimnazjum i technikum, które ukończył jeszcze przed służbą. Mimo to jego życie w dużym stopniu zostało naznaczone przez sport.

W zimowej stolicy Polski spotkał trenera klubu Wisła-Zakopane Mariana Woynę Orlewicza. Szkoleniowiec przekonywał go, by ten wrócił do narciarstwa, a konkretnie do kombinacji norweskiej. Franciszek dał się przekonać i zaczął trenować pod okiem Woyny Orlewicza oraz jego asystenta Tadeusza Kaczmarczyka.

Dwa lata po powrocie ze służby w 1956 roku, Franciszek Gąsienica Groń pojechał na Zimowe Igrzyska Olimpijskie we włoskim miasteczku Cortina d'Ampezzo. Były to siódme zawody tego rodzaju w historii. Do tamtej edycji żaden Polak nie wrócił z medalem.

Wsparcie byłych olimpijczyków

Trener Woyna Orlewicz równo 20 lat wcześniej był jednym z reprezentantów kraju, który na IO pokazał się przyzwoicie. Wziął udział w trzech konkurencjach, a najlepiej poradził sobie w sztafecie 4x10 kilometrów, w której zajął siódmą lokatę. Doświadczenie z niemieckich igrzysk z 1936 roku mogły pomóc w prowadzeniu mniej doświadczonego ówczesnie zawodnika.

Przed wyjazdem do Włoch kadra kombinacji norweskiej odbyła coś na wzór obozu przygotowawczego. Podczas okresu treningów w polskich tatrach, nasi reprezentanci mieszkali u jednego z byłych olimpijczyków, jakim był Stanisław Skupień.

Igrzyska Olimpijskie 1956

Nie wiele brakowało, a Gąsienica Groń nie pojechałby na tamte Igrzyska. Władze sportowe nie były przekonane co do jego formy. Trener Woyna Orlewicz stanął murem za swoim zawodnikiem mówiąc, że jeśli Franciszek nie pojedzie na zawody, to on rezygnuje z funkcji selekcjonera. Władze doszły do wniosku, że kombinator musi się wykazać podczas zawodów w szwajcarskim Le Brassus, które miały być ostatnim testem przed IO. Finalnie Gąsienica Groń wygrał wspomniane zawody i tym samym zdobył możliwość wyjazdu do Włoch.

Na Półwyspie Apenińskim reprezentował Polskę w kombinacji norweskiej. W tej dyscyplinie kluczowa jest wszechstronność. Najpierw zawodnik wykonuje dwa skoki narciarskie, a w inny dzień ma do przebiegnięcia 15 kilometrów na nartach. Punkta-



cje z tych konkurencji się sumują i wyłaniają najlepszych kombinatorów.

Będąc już na oficjalnych treningach Gąsienica Groń oddawał lepsze skoki Szweda Bengta Erikssona oraz medalisty olimpijskiego z 52' roku Norwega Sverre Stenersena. 26 stycznia rozpoczęły się Igrzyska, a trzy dni później odbyły się zawody w kombinacji norweskiej. Na pierwszy ogień wystartowały skoki.

— Napaliłem się na ten skok, chciałem uzyskać na rozbiegu jak największą szybkość. Coś poknociłem, w końcu wystartowałem przy zachwianej równowadze. Błyskawiczna myśl: rany boskie, nie przewrócić się na rozbiegu. To wystarczyło, dekoncentracja, już próg skoczni, wybijam się za wcześnie. Straszne, lecę na głowę. Końce nart dostają zeskoku, jakimś cudem się odchyłam, odbijam palcami, zjeżdżam w dół, ale skok jest z upadkiem. Łzy leją mi się po policzkach, co za straszny pech. Przez dwa tygodnie na tej skoczni lądowałem najdalej ze wszystkich, ani razu się nie przewróciłem i musiało to mieć miejsce akurat teraz. — powiedział po latach w wywiadzie dla Skijumping.pl Franciszek Gąsienica Groń.

Po pierwszej serii Polak zajmował ostatnią lokatę. Drugi skok wyglądał już lepiej i finalnie Zakopiańczyk skończył na 10 miejscu. Nadzieja na medal była odległa, choć nie niemożliwa. We wtorek 31 stycznia odbyły się zawody biegowe.

Pod koniec biegu, na 2 kilometry przed metą będący przed naszym zawodnikiem Włoch Alfred Prucker przewrócił się na stromym zboczu. Z jednej strony Polak dzięki temu wskoczył do czołówki, z drugiej przez tę sytuację stracił kilkanaście cennych sekund. Gdy dotarł na metę to dopiero po fakcie dowiedział się, że zajął trzecie miejsce, tym samym zostając pierwszym Polakiem z medalem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Był gorszy jedynie od wspomnianych Skandynawów, czyli Erikssona i Stenersena.

Franciszkowi Gąsienicy Groniowi zabrakło 0,6 punktu do srebrnego medalu. Moż-

na więc gdybać co by się wydarzyło gdyby rywal z Włoch się nie przewrócił. Być może mielibyśmy srebro, a może nie byłoby żadnego krążka? Tego nigdy się już nie dowiemy. Wiemy natomiast, że jest on pierwszym i nadal jedynym Polakiem, który zdobył medal olimpijski w kombinacji norweskiej.

Ciężka kontuzja na Krokwi i powrót do sportu

Lata pięćdziesiąte XX wieku były okresem intensywnego rozwoju polskiego narciarstwa klasycznego. W tym czasie Franciszek Gąsienica Groń, jako jeden z czołowych reprezentantów kraju w kombinacji norweskiej i skokach narciarskich odnosił znaczące sukcesy międzynarodowe, a jednocześnie zmagając się z dramatycznymi konsekwencjami poważnej kontuzji, która na długo wpłynęła na jego karierę sportową.

W 1957 roku zawodnik uplasował się na piątym miejscu podczas zawodów w Le Brassus oraz zajął drugą lokatę w niemieckim Garmisch-Partenkirchen. W konkursie skoków narciarskich w fińskim Lahti zajął 47. miejsce.

Poważny upadek podczas Memoriału

27 marca 1957 roku doszło do jednego z najtragiczniejszych momentów w jego sportowej karierze. Podczas konkursu skoków rozegranego w ramach kombinacji norweskiej, odbywającego się podczas Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w Zakopanem, zawodnik upadł na Wielkiej Krokwi. Przyczyną zdarzenia była woda zalegająca na progu skoczni, która przyhamowała jego narty.

W wyniku upadku doznał rozległego wstrząsu mózgu, złamania mostku, złamania obojczyka oraz poważnego uszkodzenia siódmego kręgu kręgosłupa. Przez trzy dni przebywał w szpitalu w stanie śpiączki. Mimo tych okoliczności w klasyfikacji końcowej Memoriału zajął drugie miejsce, natomiast w samej rywalizacji skoczków uplasował się na 24. pozycji.

Powrót do rywalizacji i sukcesy krajowe

Po zakończeniu leczenia zawodnik wrócił jeszcze na krótko do uprawiania narciarstwa wyczynowego. Podczas mistrzostw świata w Lahti w 1958 roku zajął 24. miejsce w kombinacji norweskiej. W tym samym roku zdobył tytuł mistrza Polski w kombinacji klasycznej podczas zawodów rozgrywanych w Wiśle i Szczyrku.

Czterokrotnie sięgał po srebrne medale mistrzostw kraju: trzykrotnie w kombinacji klasycznej w latach 1956, 1957 i 1959 oraz raz w skokach narciarskich w 1957 roku, ustępując jedynie Władysławowi Tajnerowi. W 1959 roku zajął czwarte miejsce podczas zawodów w narciarstwie klasycznym w szwedzkim Falun, a w konkursie skoków w niemieckim Klingenthal uplasował się na dziewiątej pozycji.

Karierę zawodniczą zakończył w 1964 roku, po kilkunastu latach startów na arenie krajowej i międzynarodowej. Był to moment zamknięcia etapu czynnego uprawiania sportu, ale nie odejścia od narciarstwa.

Dokładnie 70 lat oczekiwania

Po zakończeniu kariery ukończył Studium Trenerskie przy Wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W 1965 roku podjął pracę jako trener w Wiśle Zakopane. W trakcie swojej działalności szkoleniowej wychował ponad 40 mistrzów Polski w kombinacji norweskiej, skokach narciarskich, biegach oraz w rywalizacji sztafetowej.

Na stałe zamieszkał w Zakopanem. 28 września 2013 roku został uhonorowany tytułem Członka Honorowego Polskiego Związku Narciarskiego. Zmarł 31 lipca 2014 roku w Zakopanem gdzie został pochowany na Nowym Cmentarzu.

Również 70 lat po jego medalu, Cortina d'Ampezzo wraz z Mediolanem będzie organizować Zimowe Igrzyska. Kto wie, może historia medalu dla kombinatora zatoczy koło?

Autor: Krystian Kwiecień, fot: Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Artykuł sponsorowany



Gmina Proszowice z promesą na realizację projektu „Przestrzeń czasu wolnego”

16 lutego 2026 roku w Sali Kameralnej Centrum Kultury i Wypoczynku w Proszowicach odbyła się uroczystość przekazania promesy na realizację projektu „Przestrzeń czasu wolnego w mieście Proszowice – obszar integracji społecznej i rekreacji”. Inwestycja obejmuje modernizację Parku Miejskiego oraz rewitalizację budynku dawnej rzeźni.

Promesa dla Proszowic

Symboliczną promesę przekazał marszałek Łukasz Smółka. Jak podkreślił, Proszowice znalazły się w gronie osiemnastu dofinansowanych przedsięwzięć, które mają ożywić małopolskie miasta.

– To ambitny projekt, który odpowiada na potrzeby mieszkańców. Na pewno będą chcieli spędzać tutaj czas, spotykać się i integrować. Cieszę się, że proszowicki samorząd skutecznie sięga po środki europejskie i mądrze je inwestuje. W ten sposób budujemy atrakcyjność małych miast w Małopolsce – zaznaczył marszałek Łukasz Smółka.

Projekt będzie realizowany w latach 2025–2029. Jego celem jest poprawa jakości życia

mieszkańców, wzmocnienie integracji społecznej oraz stworzenie nowoczesnej i dostępnej przestrzeni publicznej w centrum miasta.

Nowe oblicze Parku Miejskiego

Jednym z głównych elementów przedsięwzięcia jest gruntowna modernizacja Parku Miejskiego w Proszowicach. W planach są nowe ścieżki piesze, biegowe i rowerowe, strefy rekreacyjne oraz infrastruktura dostępna dla wszystkich użytkowników.

Powstaną m.in.:

- pumtrack,
- skatepark,
- tętnia,
- siłownia plenerowa,
- plac zabaw,
- ścieżka edukacyjna i sensoryczna,
- scena plenerowa.

Park zostanie uzupełniony o nowe nasadzenia zieleni, oświetlenie LED oraz monitoring. Nad rzeką Szreniawą zaplanowano budowę kładki pieszo-rowerowej. Przebudowana zostanie także droga gminna – ul. A. Grzymały Siedleckiego – prowadząca do Parku Miejskiego.



„Rzeźnia CIS” – centrum integracji

Drugim kluczowym elementem projektu jest rewitalizacja budynku dawnej rzeźni. Obiekt zostanie przekształcony w Centrum Integracji Społecznej „Rzeźnia CIS”.

W budynku powstaną sala wielofunkcyjna, zaplecze biurowe i socjalne oraz przestrzenie magazynowe. Zaplanowano montaż nowoczesnych i ekologicznych instalacji, w tym pomp ciepła oraz paneli fotowoltaicznych.

Projekt obejmuje również uporządkowanie terenu wokół budynku i parku. Powstaną nowe dojścia i podjazdy, miejsca parkingowe – w tym dla osób z niepełnosprawnościami – a także elementy małej architektury i dodatkowe nasadzenia zieleni. Bezpieczeństwo zapewnią monitoring, oświetlenie LED oraz system kontroli dostępu.

Goście uroczystości

W wydarzeniu udział wzięli: marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka, radni Urzędu Marszałkowskiego: Piotr Ćwik oraz Józef Gawron, burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy, zastępczyni burmistrza Danuta Szopa, przewodnicząca Rady Miejskiej Agnieszka Artymiak oraz starosta powiatu proszowickiego Wojciech Rzakowski. Obecność przedstawicieli samorządu wojewódzkiego, powiatowego i gminnego podkreśliła rangę przedsięwzięcia oraz jego znaczenie dla lokalnej społeczności.

Realizacja inwestycji ma przyczynić się do stworzenia funkcjonalnej, ogólnodostępnej przestrzeni integracji i rekreacji w centrum Proszowic.





„Zaginione mogiły I Wojny Światowej”. Gmina Koniusza porządkuje zapomniane miejsca pochówku

Ponad 70 potencjalnych lokalizacji mogił z 1914 roku, badania archeologiczne i geofizyczne, współpraca z naukowcami oraz kolejne dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł – tak w skrócie można podsumować działania Gminy Koniusza w ramach projektu „Zaginione mogiły I Wojny Światowej”. W 2026 roku rozpocznie się jego drugi etap, obejmujący m.in. ekshumację ponad 80 żołnierzy odnalezionych w Szarpii.

Badania archiwów i praca w terenie

Projekt „Zaginione mogiły I Wojny Światowej” realizowany jest przez Gminę Koniusza we współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Stowarzyszeniem Bojowe Schrony Proszowice. W 2025 roku zadanie uzyskało 100 tys. zł dofinansowania z programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Groby i cmentarze wojenne w kraju” (całkowita wartość projektu wyniosła 125 tys. zł).

Celem przedsięwzięcia jest potwierdzenie lokalizacji i odnalezienie mogił oraz cmentarzy wojennych powstałych w czasie walk z 1914 roku. Wstępne typowanie miejsc opiera się na analizie materiałów archiwalnych, w tym map inwentaryzacyjnych pobożisk sporządzonych w 1915 roku. Dane te zestawiane są ze współczesnymi zdjęciami

lotniczymi i obserwacjami terenowymi.

Na obszarze gminy wytypowano ponad 70 lokalizacji, w których mogą znajdować się szczątki od kilku do kilkudziesięciu poległych.

Metody: od geofizyki po wykopaliska

W 2025 roku przeprowadzono zarówno badania nieinwazyjne, jak i wykopaliskowe. Wykorzystano metody geofizyczne, odwierty badawcze, prospekcję z użyciem wykrywaczy metali oraz klasyczne badania archeologiczne.

Prace wykopaliskowe prowadzono w miejscowościach Wronin i Szarbia. Badania nieinwazyjne i powierzchniowe objęły także Biórków Wielki, Biórków Mały, Wąsów, Siedlińska, Głowiec, Głew, Czernichów, Wroniec i Wierzbno.

W trakcie prac potwierdzono istnienie dwóch mogił zbiorowych – w Szarpii i Wroninie – oraz dwóch cmentarzy wojennych w tych miejscowościach. Szczegółowe opracowanie wyników badań jest w toku. Zabytki ruchome, po konserwacji, mają zostać zaprezentowane na wystawie w Izbie Pamięci w Karwinie.

W przypadku mogił zlokalizowanych na terenach publicznych zostały one oznakowane i zabezpieczone. Tam, gdzie pochówki znajdują się na gruntach prywatnych, planowane jest ich przeniesienie na wspólny cmentarz wojenny – po uzyskaniu wymaganych zgód, w tym pozwolenia na ekshumację.



Współpraca z mieszkańcami

Istotnym elementem projektu jest współdziałanie z właścicielami gruntów. Badania prowadzone były w uzgodnieniu z rolnikami i w terminach nienaruszających cyklu upraw. Władze gminy podkreślają, że mieszkańcy nie ponoszą żadnych kosztów związanych z realizacją przedsięwzięcia.

Równolegle z pracami terenowymi zorganizowano wydarzenia edukacyjne: dzień otwarty na wykopaliskach, rajd rowerowy, lekcje historii dla uczniów, szkolenia dla nauczycieli oraz konferencję podsumowującą. Ukazała się również broszura tematyczna dostępna w Izbie Pamięci w Karwinie.

Drugi etap w 2026 roku

Program Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Groby i cmentarze wojenne w kraju” na 2026 rok został już rozstrzygnięty. Gmina Koniusza ponownie otrzymała 100 tys. zł dofinansowania na realizację projektu „Zaginione mogiły I Wojny Światowej – Gmina Koniusza – etap II”.

W ramach kolejnego etapu kontynuowane będą badania terenowe. Kluczowym zadaniem będzie ekshumacja ponad 80 żołnierzy odnalezionych na polu uprawnym w Szarpii oraz ich przeniesienie na cmentarz wojenny we Wroninie.

Na terenie gminy znajduje się blisko 70 mogił wojennych. Długofalowym celem projektu jest uporządkowanie tych miejsc i – tam, gdzie to możliwe – przeniesienie szczątków poległych na wspólny cmentarz wojenny. Działania te mają charakter badawczy i konserwatorski, a ich finansowanie pochodzi ze środków zewnętrznych oraz pracy wolontariuszy.

Projekt łączy analizę historyczną z nowoczesnymi metodami badań terenowych i współpracą społeczną. W praktyce oznacza to stopniowe uzupełnianie wiedzy o lokalnych epizodach I wojny światowej oraz porządkowanie miejsc pochówku, które przez ponad sto lat pozostawały poza ewidencją i opieką.

PK, fot. UG w Koniuszy



Narada szkoleniowa OSP w powiecie proszowickim

W czwartek 12 lutego w Centrum Kultury i Wypoczynku w Proszowicach odbyła się narada szkoleniowo-informacyjna dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu proszowickiego.

Spotkanie otworzył Komendant Powiatowy PSP w Proszowicach, bryg. Zbigniew Kwinta, witając zaproszonych gości oraz druhow OSP. W dalszej części narady prelegenci reprezentujący Urząd Skarbowy, Szpital w Proszowicach i Narodowy Fundusz Zdrowia, Policję, KRUS oraz Komendę Powiatową PSP w Proszowicach przedstawili tematy związane z obowiązkami służb, aspektami formalno-prawnymi, bezpieczeństwem działań ratowniczych oraz współpracą międzyinstytucjonalną.

Przed aulą uczestnicy mieli możliwość odwiedzenia punktów informacyjnych przygotowanych przez współpracujące służby i instytucje, które umożliwiały konsultacje, uzyskanie materiałów informacyjnych oraz omówienie bieżących spraw organizacyjnych i formalnych.

W spotkaniu wzięli udział m.in.: Starosta Powiatu Proszowickiego, przedstawiciele i pracownicy Wydziału Zarządzania Kryzysowego, burmistrzowie i wójtowie z terenu powiatu, funkcyjni Zarządu Oddziału Powiatowego oraz Zarządów Oddziałów Gminnych ZOSP RP,

strażacy KP PSP w Proszowicach, druhowie OSP, zaproszeni goście.

Współpraca i wsparcie dla jednostek OSP

Podczas narady podkreślono znaczenie współpracy PSP, OSP, samorządów i innych służb w realizacji zadań z zakresu ochrony ludności i reagowania kryzysowego. Przypomniano także o wsparciu udzielonym w 2025 r. w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, które przyczyniło się do doposażenia jednostek, poprawy gotowości operacyjnej oraz zwiększenia poziomu przygotowania strażaków do działań w sytuacjach kryzysowych.

Takie spotkania stanowią istotny element budowania spójnego i skutecznego systemu bezpieczeństwa na poziomie lokalnym. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom za obecność i aktywny udział.

Krzysztof Kwiecień, fot. Starostwo Powiatowe w Proszowicach



Doroczna narada Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach



W czwartek 29 stycznia w siedzibie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Proszowicach odbyła się doroczna narada podsumowująca działania Komendy Powiatowej Policji w 2025 roku oraz przedstawiająca plany pracy na 2026 rok. Spotkanie miało na celu analizę stanu bezpieczeństwa w powiecie proszowickim oraz wytyczenie kierunków dalszych działań.

Przebieg narady i uczestnicy

Naradzie przewodniczył podinsp. Łukasz Stankiewicz, Komendant Powiatowy Policji w Proszowicach, który przedstawił wyniki pracy jednostki. W obrady aktywnie zaangażował się również podinsp. Sylwester Gryzł, pełniący funkcję Pierwszego Zastępcy Komendanta. Wśród wyróżniających się gości był insp. Paweł Krauz, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie, który podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat bezpieczeństwa w regionie.

Starostwo Powiatu Proszowickiego reprezentowali Wojciech Rządowski – Starosta oraz Elżbieta Grela – Wicestarosta, którzy podkreślili znaczenie współpracy samorządu z Policją w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańców. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele wszystkich gmin powiatu, Prokuratura

Rejonowa, Państwowa Straż Pożarna, Szpital im. Ojca Rafała oraz pełna kadra kierownicza i pracownicy cywilni Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach.

Podczas narady omówiono osiągnięcia w zakresie prewencji kryminalnej oraz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, działania pionu kryminalnego, kwestie kadrowe i logistyczne. Szczególną uwagę poświęcono współpracy z lokalnymi samorządami i służbami partnerskimi.

Na zakończenie przedstawiono priorytety na 2026 rok, koncentrujące się na dalszym podnoszeniu jakości pracy Policji oraz wzmacnianiu poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu proszowickiego. Podczas spotkania uroczystość powitano także podinsp. Sylwestra Gryzła jako nowego Zastępcę Komendanta oraz oficjalnie przekazano nowoczesne pojazdy służbowe dla Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach.

Doroczna narada była ważnym elementem budowania spójnego systemu bezpieczeństwa lokalnego i wskazała na potrzebę dalszej współpracy między instytucjami. Komenda Powiatowa Policji w Proszowicach oraz Starostwo Powiatu dziękują wszystkim uczestnikom za obecność i aktywny udział.

Krzysztof Kwiecień, fot. Starostwo Powiatowe w Proszowicach



Kredyty Preferencyjne!

Zostały uruchomione nowe limity dopłat z ARiMR na rok 2026:

- ✓ kredyty klęskowe obrotowe
- ✓ kredyty inwestycyjne
- ✓ kredyty na zakup gruntów

Zainteresowanych zapraszamy do naszych placówek oraz do kontaktu z doradcami.

Zapraszamy do kontaktu w naszych oddziałach:

Proszowice – ul. Krakowska 53, 32-100 Proszowice • Niegardów – Niegardów 44, 32-104 Koniusza • Radawice – 32-222 Radawice 50 • Skalbierz – ul. M. Reja 3, 28-530 Skalbierz • Wawrzeńczyce – 32-125, Wawrzeńczyce 468

TWÓJ BANK – WSPIERAMY POLSKIE ROLNICTWO

„Wylądowałem w schronie”. Bartłomiej Szczoczarz o kulisach akcji „Ciepła Zupa dla Kijowa”

Wyprawa zaczęła się od jednego impulsu, a skończyła na akcji, o której informują zagraniczne media. Bartłomiej Szczoczarz opowiada co go skłoniło, żeby pojechać do atakowanego miasta, o alarmach, nalotach i napięciu, które zostaje w człowieku na długo. „Nie zawieźliśmy tylko żurku, zawieźliśmy wiarę, nadzieję i poczucie bezpieczeństwa” – mówi o akcji „Ciepła Zupa dla Kijowa”.

„Włączyły się alarmy, zaczęły spadać drony... wylądowałem w schronie” – tak Bartłomiej Szczoczarz opisuje moment, w którym wyprawa z pomocą do Kijowa stała się doświadczeniem wojny.

W podcaście „Ósma za siedem” nasz gość – radny powiatowy i inicjator akcji „Ciepła Zupa dla Kijowa” (oraz wielu innych przedsięwzięć pomocowych) relacjonuje, co widział na miejscu i co zostaje w głowie, gdy znajdujesz się w mieście, w którym ludzie „nigdy nie wiedzą, co się stanie, kiedy zawyże alarm”.

Szczoczarz wraca też do impulsu, od którego wszystko się zaczęło: „oglądając wiadomości, zobaczyłem, jak naprawdę w Kijowie bomby spadają, noc w noc (...) jest zimno, nie ma wody, nie ma prądu”. I dodaje, że to nie była wyprawa „po to, żeby zawieźć zupę”: „zawieźliśmy wiarę, nadzieję i poczucie bezpieczeństwa, że naród polski pamięta i wspiera naród ukraiński”. W rozmowie opowiada o postanowieniu, które pchnęło go do działania, o ludziach, którzy byli z nim w ekipie i o tych,

którzy pomagali tam, na miejscu.

Pytamy też o niespotykaną falę hejtu, która pojawiła się pod postem o wyprawie do Kijowa z ciepłą zupą. Szczoczarz odpowiadając na zarzuty „po co Ukraina” i na oskarżenia o autopromocję podsumowuje krótko: „Jak nie pomagasz, to nie przeszkadaj”.

W tle rozmowy pojawia się też szerszy kontekst wsparcia dla Ukrainy – oddolnego i instytucjonalnego – gdy w pomoc dla Kijowa włączały się równolegle organizacje i środowiska kościelne, a akcja z zupą inspirowała inne kraje.

Na koniec pojawia się temat niebezpiecznego incydentu w drodze powrotnej i pytanie, które zostaje po każdej takiej wyprawie: co dalej – i skąd brać siłę, żeby robić kolejne rzeczy, gdy emocje jeszcze nie opadły.

Szczoczarz zdradza też, dlaczego planuje powrót do Ukrainy i co tym razem tam zawiezie. To będą koce, a w Krakowie ruszyła już wielka akcja ich zbiórki, nawet tych używanych.

„Pierwsze rzeczy, które mieszkańcy zabierali od nas, to były zwykłe koce. Są teraz bardzo potrzebne, bo przy temperaturach – 10, – 20°C można nimi okryć dzieci, zabezpieczyć okna lub drzwi. A wiemy, że tysiące mieszkań nadal nie mają ogrzewania, prądu i wody.” – mówi Szczoczarz.

„Każdy z nas ma w domu wolny koc – podziel się nim, bo może komuś pomóc i uchronić przed zamrożeniem.” – apeluje.

Uruchomiono zbiórkę internetową na



8sma za 7
podcast

**Gorące tematy,
kontrowersyjne decyzje.
My zadajemy pytania
Oni się tłumaczą!**



stronie 4found.com na wyjazd do Ukrainy z ciepłymi kocami.

— Po wielu rozmowach z Mieszkańcami Kijowa, gdzie tysiące mieszkań nie ma: ogrzewania, prądu, wody, a temperatury są na poziomie – 10, -20°C, podjąłem decyzję, że

kolejną inicjatywą będzie zbiórka koców. Są one również bardzo potrzebne, bo można nimi okryć dzieci, zabezpieczyć okna lub drzwi. — napisał Bartłomiej Szczoczarz.

foto: Mateusz Łysik / Głos24



PLACÓWKI POZ NA TERENIE POWIATU PROSZOWICKIEGO DZIAŁAJĄCE W RAMACH UMOWY Z NFZ

SPZOZ W PROSZOWICACH

Tel: 123 865 122

Adres: Kopernika 13, Proszowice

ZDROWIE

Tel: 123 861 671

Adres: 3-go Maja 70, Proszowice

NZOZ „MEDIMAR”

Tel: 123 867 010

Adres: Kościelec 44

NIEPUBLICZNY LECZNICZO-PROFILAK- TYCZNY ZOZ „ASKLEPIOS”

Tel: 123 866 555

Adres: Bobin 91

NZOZ „DUOMED”

Tel: 123 865 132

Adres: Kopernika 13, Proszowice

NZOZ MEDIMED

Tel: 123 856 139

Adres: Łętkowice-Kolonia 80

NZOZ W KOSZYCACH

Tel: 413 514 010

Adres: Moniuszki 11, Koszyce

NZOZ w Radziemicach

Tel: 123 856 116

Adres: Łętkowice 16

NZOZ w Radziemicach

Tel: 123 856 004

Adres: Radziemice 76

Promed

Tel: 123 899 199

Adres: Biórków Mały 72

Promed

Tel: 123 869 099

Adres: Niegardów 72

Przychodnia Medycyny Rodzinnej

Tel: 414 848 006

Adres: Francuska 10, Pałecznicza

Przychodnia Rodzinna

Tel: 123 866 004

Adres: Klimontów 1

SPZOZ W PROSZOWICACH

Tel: 123 869 299

Adres: Wierzbno 3

SPZOZ W PROSZOWICACH

Tel: 123 865 284

Adres: Kopernika 13, Proszowice

SANO-MED

Tel: 123 852 012

Adres: Partyzantów 4, Nowe Brzesko

**Chcesz dotrzeć do nowych
pacjentów? Skontaktuj się z nami:**

tel.: +48 733 882 080

e-mail: marketing@glos24.pl

Notatki z radiowożu

■ Pościg pod Proszowicami rodem z filmu akcji

W piątek 30 stycznia na terenie powiatu proszowickiego doszło do pościgu rodem z filmu akcji. Ostatecznie dla kierowcy historia zakończyła się bez pozytywnego zakończenia. Mężczyzna usłyszał zarzuty.

Policjanci będący w miejscowości Biórków Mały w okolicach godziny 19:00 podjęli próbę zatrzymania osobowej Hondy, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 32 km/h. Kierowca auta zignorował mundurowych, a nawet przyspieszył. Funkcjonariusze ruszyli za nim w pościg.

W sumie cała akcja rozegrała się w kilkadziesiąt

minut. Gdy kierowca Hondy dotarł do miejscowości Zielona, postanowił zjechać w polną drogę. Po chwili mężczyzna opuścił pojazd i kontynuował ucieczkę pieszo. Ostatecznie został ujęty przez policję.

— Okazało się, że 28-letni kierowca, mieszkaniec powiatu proszowickiego, nie zatrzymał się do kontroli drogowej, ponieważ prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości mając 2,41 promila alkoholu w organizmie. Jak się okazało to nie jedyny powód ucieczki gdyż pod koniec 2025 roku zostało mu zatrzymane prawo jazdy. Mężczyzna w dniu 1 lutego 2026 roku, w trybie przyspieszonym został doprowadzony do Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia gdzie usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej. — przekazuje proszowicka policja.

Mężczyzna najbliższe pół roku spędzi za kratami. Ponadto nałożono na niego świadczenie pieniężne

w wysokości 8 tysięcy złotych, 5 lat zakazu prowadzenia pojazdów, oraz przepadek auta na rzecz Skarbu Państwa.

■ Kradli alkohol w sklepach w Małopolsce, na Śląsku oraz w Świętokrzyskim

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach zatrzymali sprawców kradzieży w sklepach jednej sieci, do jakich doszło w styczniu bieżącego roku na terenie województwa małopolskiego, świętokrzyskiego oraz śląskiego. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego proszowickiej Policji od jakiegoś czasu prowadzili czynności związane z przestępstwami kradzieży w sklepach, jakie były dokonywane na terenie powiatu proszowickiego.

W ramach tych działań ustalone zostały osoby mogące mieć związek z tymi kradzieżami i to nie tylko na terenie powiatu proszowickiego ale także na terenie innych województw. Łupem sprawców padały przede wszystkim artykuły alkoholowe.

W sobotę 31 stycznia proszowiczcy kryminalni podjęli

działania zmierzające do zatrzymania sprawców. Ustalono, że złodzieje przebywają na terenie miejscowości Słomniki. Prawdopodobnie w tym dniu mieli także dokonać kilku kradzieży alkoholu w sklepach w województwie świętokrzyskim, śląskim i małopolskim. Policjanci zauważyli sprawców na parkingu w rejonie sklepu – jeden z mężczyzn siedział w samochodzie a drugi wychodził ze sklepu. W toku podjętych czynności zatrzymano trzech mężczyzn w wieku 44, 37 i 18 lat oraz jedną 21-letnią kobietę. Wszystkie zatrzymane osoby to mieszkańcy województwa śląskiego. Podczas przeszukania pojazdu zabezpieczono pięć toreb, w których znajdowało się kilkadziesiąt szklanych butelek alkoholu różnego rodzaju.

44-latek przyznał się do kradzieży na terenie powiatu proszowickiego, zostały postawione mu zarzuty. Wobec 37-latk i 18-latk toczy się dalsze postępowanie. Natomiast 21-letnia kobieta jak się okazało figurowała w systemie Schengen jako osoba poszukiwana do celów aresztowania oraz wydania lub ekstradycji. Obecnie funkcjonariusze

wyjaśniają szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy, która nadal pozostaje w toku.



■ W pożarze zginął mężczyzna

W sobotni wieczór 14 lutego w miejscowości Wronin z powiatu proszowickiego doszło do tragicznego pożaru budynku mieszkalnego. O godzinie 19:13 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o ogniu obejmującym dom jednorodzinny.

Po przybyciu pierwszych zastępów Straży Pożarnej

pożarem objęty był dach budynku. Strażacy natychmiast przystąpili do intensywnych działań gaśniczych oraz równoległego przeszukania wnętrza obiektu.

W trakcie prowadzonych czynności ratownicy odnaleźli wewnątrz budynku mężczyznę w wieku około 50 lat. Natychmiast rozpoczęto resuscytację krążeńiowo-oddechową. Na miejsce zadysponowano również zespół ratownictwa medycznego. Niestety, pomimo wysiłków strażaków i ratowników medycznych, lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

W działaniach wzięło udział łącznie 10 zastępów Straży Pożarnej. Na miejscu pracowały również inne służby, w tym policja, która będzie wyjaśniać dokładne okoliczności oraz przyczynę pożaru.

ogłoszenia
drobne

OGŁOSZENIA

• **KUPIĘ SAMOCHÓD LUB
MOTOCYKL Z OKRESU PRL**
tel. 696-110-317

USŁUGI

• **GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY
SPAŁALNICZE.**
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJE-
GO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia
głos24**



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappe

**Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!**

głos24
PROSZOWICKI

Głos Proszowicki

ul. Rękawka 17
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@proszowicki.glos24.pl

Dział reklamy:

tel. 608 877 002

e-mail:

r.pioro@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Proszowicki
Miesięcznik regionalny.
ISSN 1898-0791.

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny: Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
prawo do ich prerredagowania
i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów
redakcyjnych bez zgody wydaw-
cy jest zabronione.

PROSZOWICE

XXXII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych Małopolska 2026

W województwie małopolskim rozpoczęła się XXXII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych Małopolska 2026. Wydarzenie ma rangę Mistrzostw Polski i gromadzi najlepszych młodych sportowców z całego kraju. Autorem niniejszego materiału jest burmistrz Gminy i Miasta Proszowice Grzegorz Cichy.

Rywalizacja w 13 dyscyplinach

W ramach olimpiady rozegrane zostaną zawody w biathlonie, hokeju na lodzie, łyżwiarstwie figurowym, łyżwiarstwie szybkim na torze długim oraz krótkim, narciarstwie alpejskim i klasycznym, w tym w biegach, skokach narciarskich i kombinacji norweskiej, snowboardzie oraz sportach saneczkowych.

W bloku sportów zimowych zaplanowano również zawody w koszykówce kobiet i mężczyzn w kategorii juniorów młodszych, które odbędą się w Proszowicach. Zmagania potrwać od 31 stycznia do 15 marca. Celem Igrzysk jest wyłonienie najlepszych zawodników i zespołów w poszczególnych dyscyplinach, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Uroczysta inauguracja w Zakopanem

Oficjalne otwarcie odbyło się w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. Uroczystość miała oprawę nawiązującą do ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich. W wydarzeniu wystąpił Stanisław Karpiel-Bulecka, znany jako Staszek z Gór, były lider zespołu Future Folk.

Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem może poszczycić się licznymi sukcesami swoich absolwentów. Wychowankowie szkoły zdobyli 16 medali Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Wśród nich są Kamil Stoch, Justyna Kowalczyk oraz Luiza Złotkowska.

Podczas ceremonii zaprezentowano także olimpijczyków, którzy reprezentują Polskę na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, których gospodarzami są Mediolan oraz Cortina d'Ampezzo. Odbył się przemarsz reprezentacji województw, podniesiono flagę Polski, flagę olimpijską oraz flagę Małopolski, a także zapalono znicz olimpijski.

Gospodarze i uczestnicy

Zawody odbywają się w trzynastu dyscyplinach sportowych. W rywalizacji bierze udział około 1 823 osób, w tym około 1 215 zawodników, 235 trenerów i opiekunów, 334 sędziów, 19 delegatów technicznych oraz 20 przedstawicieli polskich związków sportowych.



EDMAR Sp. J.

Pobiednik Wielki 122
32-125 Wawrzeńczyce

tel./fax 12 28 70 410
www.edmarspj.com

HURTOWNIA NAWOZÓW I WĘGLA

Zapraszamy do naszych magazynów:

Stręgoborzyce tel. 12 287 40 11

Pobiednik Wielki tel. 12 287 30 03

Autoryzowany
dystybutor:



Stacja Paliw Stręgoborzyce 100
tel. 12 287 45 20

Oferujemy również:
· usługi transportowe · materiały budowlane

Uczestników XXXII OOM goszczą: Zakopane, Krynica-Zdrój, Oświęcim, Nowy Targ, Kościelisko, Bukowina Tatrzańska, Proszowice, Tomaszów Mazowiecki oraz Stary Smokowiec.

Olimpiada jest organizowana pod Honorowym Patronatem Karola Nawrockiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Łukasza Smółki, Marszałka Województwa Małopolskiego.

Komitety Honorowy

W skład Komitetu Honorowego wchodzi między innymi: Łukasz Smółka jako przewodniczący, Witold Kozłowski, Jakub Rutnicki, Radosław Piesiewicz, Krzysztof Kłęczar, Burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy, a także przedstawiciele samorządów i instytucji sportowych z miast gospodarzy.

Koszykówka w Proszowicach

W Hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Proszowicach przy ulicy Parkowej 10 po raz drugi odbędą się rozgrywki w koszykówce dziewcząt i chłopców w randze Mistrzostw Polski. Turniej kobiet zaplanowano w dniach od 4 do 8 marca, natomiast turniej mężczyzn w dniach od 11 do 15 marca.

Więcej informacji na temat XXXII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych Małopolska 2026 można znaleźć na stronie internetowej olimpiada.małopolska.pl.

Krzysztof Kwiecień, fot: Burmistrz Proszowice Grzegorz Cichy

Blisko 294 tys. zł na utrzymanie linii autobusowych w gminie Proszowice

Gmina Proszowice pozyskała 293 724 zł dofinansowania z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej na utrzymanie ośmiu linii komunikacyjnych w 2026 roku. Umowy w tej sprawie podpisał burmistrz Grzegorz Cichy z Wojewodą Małopolskim.

Burmistrz Grzegorz Cichy zawarł z Wojewodą Małopolskim Krzysztofem Janem Kłęczarem dwie umowy na udzielenie dopłaty w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Łączna kwota przyznanej dotacji dla gminy wynosi 293 724 zł. Z tej sumy 273 999 zł przeznaczono na dofinansowanie siedmiu linii komunikacyjnych, natomiast 19 734 zł trafi na wsparcie jednej dodatkowej trasy.

Siedem linii objętych główną pulą wsparcia

Dofinansowanie w wysokości 273 999 zł obejmuje siedem linii komunikacyjnych funkcjonujących na terenie gminy. Są to trasy: Stogniowice Hektary – Proszowice, Jakubowice Las – Szczytniki Szkoła, Klimontów – Jakubowice, Kościelec – Koczanów, Kościelec – Piekary, Posiłów – Ostrów oraz Proszowice – Kadzice. Linie te zapewniają mieszkańcom możliwość dojazdu do Proszowic oraz pomiędzy poszczególnymi miejscowościami gminy.

Dodatkowa linia z odrębnym dofinansowaniem

Odrębne wsparcie finansowe w wysokości 19 734 zł przyznano na linię Proszowice – Żębocin – Jakubowice. Trasa ta stanowi uzupełnienie lokalnej siatki połączeń i odpowiada na potrzeby komunikacyjne mieszkańców tej części gminy.

Cel projektu

Celem projektu jest poprawa dostępności transportu publicznego w obrębie gminy Proszowice oraz przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu. Trasy regularnych przewozów autobusowych zostały dostosowane do potrzeb mieszkańców, w tym uczniów dojeżdżających do szkół. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możliwe będzie utrzymanie funkcjonowania linii autobusowych w 2026 roku oraz zapewnienie mieszkańcom stabilnego dostępu do edukacji, usług i instytucji publicznych.

Krzysztof Kwiecień


GMINA KOSZYCE

11 par uhonorowanych Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

Jedenaście par, które pochodzi i zamieszkuje Koszyce zostało odznaczonych Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Jubileusz ponad 50 lat wspólnego życia stanowi wyjątkowe świadectwo trwałości małżeństwa, oparte na miłości, wzajemnym szacunku, zrozumieniu oraz odpowiedzialności za rodzinę.

Medale są odznaczeniami państwowymi nadawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej parom, które przeżyły wspólnie co najmniej pół wieku. W imieniu głowy państwa wyróżnienia, wraz z kwiatami oraz upominkami od samorządu, wręczył Krystian Hytroś, Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce.

Wyraz uznania i wdzięczności

Podczas uroczystości podkreślono, że 50 lat wspólnego życia to nie tylko jubileusz, lecz także przykład konsekwencji, wytrwałości i codziennej pracy nad relacją. Odznaczone pary stanowią wzór dla młodszych pokoleń, pokazując, że trwałe małżeństwo opiera się na dialogu, wzajemnym wsparciu i odpowiedzialności.

Samorząd Miasta i Gminy Koszyce złożył Jubilatom gratulacje oraz życzenia kolejnych lat w zdrowiu, spokoju i radości w gronie najbliższych. Uroczystość była okazją do podziękowania za wieloletni wkład w budowanie lokalnej wspólnoty oraz za przykład trwałych wartości rodzinnych.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce Krystian Hytroś / Facebook



Spotkanie popularyzujące badania archeologiczne w Koszycach



W piątek 30 stycznia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Koszyce odbyło się spotkanie promujące publikację materiałów z epoki brązu, pochodzących z badań archeologicznych prowadzonych w Koszycach w 2006 roku. Wydarzenie było okazją do przybliżenia mieszkańcom wyników prac badawczych oraz znaczenia odkryć dla historii regionu nad dolną Szreniawą.

Wykład pod tytułem „Koszyce, stanowisko 3. Osady i groby z epoki brązu nad dolną Szreniawą” wygłosiła Irena Wójcik z Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Prelegentka omówiła kontekst prowadzonych badań, charakter odkrytych obiektów oraz ich znaczenie dla

poznania osadnictwa z epoki brązu na terenie obecnej gminy Koszyce.

Publikacja, której dotyczyło spotkanie, została wydana dzięki wsparciu ze środków Fundusz Promocji Kultury. Dofinansowanie umożliwiło opracowanie i udostępnienie materiałów dokumentujących wyniki badań archeologicznych sprzed blisko dwóch dekad.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców i stanowiło istotny element popularyzacji wiedzy o lokalnym dziedzictwie archeologicznym. Wydarzenie podkreśliło znaczenie ochrony i dokumentowania zabytków jako ważnej części tożsamości historycznej regionu.

Krystian Kwiecień, fot: UMiG w Koszycach


KAZIMIERZA WIELKA

Umowa na realizację Programu „Opieka wytchnieniowa”

Gmina Kazimierza Wielka podpisała umowę na realizację Programu „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2026. Na realizację zadania samorząd pozyskał dofinansowanie w wysokości 188 268,00 zł ze środków Funduszu Solidarnościowego. W podpisaniu umowy uczestniczyli Adam Bodzioch – Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Agnieszka Gaik – Skarbnik Gminy oraz Michał Skotnicki – Wicewojewoda Świętokrzyski.

Program będzie realizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kazimierzy Wielkiej. Wsparcie skierowane zostanie do opiekunów dzieci z orzeczeniem

o niepełnosprawności w wieku od 2 do 16 lat oraz do opiekunów osób posiadających orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie równoważne.

Realizacja zadania zaplanowana jest na okres od 1 marca 2026 roku do 31 grudnia 2026 roku. Udział w programie będzie bezpłatny dla uczestników. Szczegółowe informacje dotyczące zasad i harmonogramu realizacji programu będą przekazywane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kazimierzy Wielkiej. Zdjęcia z podpisania umowy pochodzą ze zbiorów Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Krystian Kwiecień, fot: UMiG w Kazimierzy Wielkiej



Konferencja REFORMA26 „Kompas Jutra”



W piątek 30 stycznia w Urzędzie Miasta i Gminy Kazimierza Wielka odbyło się spotkanie organizacyjne zbliżające się konferencji REFORMA26 „Kompas Jutra”. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Adam Bodzioch – Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, jego Zastępca Łukasz Maderak oraz przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Kielcach, w tym Kurator Oświaty Piotr Łojek i pracownicy Kuratorium.

Konferencja „Kompas Jutra” to spotkanie dyrektorów i nauczycieli szkół podstawowych, przedszkoli i placówek oświatowych, które odbyło się w piątek 6 lutego w godzinach 12:00–15:45 w Samorządowej Szkole Podstawowej im. ks. Andrzeja Biernackiego w Wielgusie. Gościem wydarzenia była Katarzyna Lubnauer, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Podczas konferencji Minister przedstawiła wizję edukacji w kontekście Reformy26,

omówiła znaczenie dialogu z nauczycielami, kluczowe zmiany i cele reformy, korzyści dla uczniów, nauczycieli i szkół oraz harmonogram wdrożenia.

Ekspert z Instytutu Badań Edukacyjnych przedstawił, w jaki sposób nowa reforma wpłynie na praktykę szkolną. W konferencji wzięli również udział ambasadorowie Reformy26 w województwie świętokrzyskim, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami z realizacji Tygodnia Projektowego. Po wystąpieniach przewidziana odbyła się sesja pytań od uczestników.

Podczas konferencji zaprezentowano również ambasadorów reformy w województwie świętokrzyskim powołanych przez Kuratorium Oświaty w Kielcach. Wśród nich znalazła się pani Katarzyna Erbel, Dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, ambasador reformy w powiecie kazimierskim.

Krystian Kwiecień, fot: UMiG w Kazimierzy Wielkiej



Wojewoda sprawdza prawidłowość ślubowania burmistrza Nowego Brzeska

Prawnicy Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie analizują, czy burmistrz Nowego Brzeska, obejmując urząd po wyborach samorządowych w 2024 roku, odczytał właściwą rotę ślubowania. Sprawa jest efektem pisma, które wpłynęło do urzędu w styczniu bieżącego roku.

W wyniku wyborów samorządowych z kwietnia 2024 roku burmistrzem Nowego Brzeska na kolejną kadencję został wybrany Krzysztof Madejski, reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość. Kandydat uzyskał mandat już w pierwszej turze głosowania. Podczas inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się miesiąc później, złożył ślubowanie i formalnie rozpoczął drugą kadencję.

Wątpliwości po 20 miesiącach

Na początku 2026 roku, po upływie około 20 miesięcy od sesji inauguracyjnej, do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie wpłynęła informacja o możliwym błędzie proceduralnym. Z przekazanych ustaleń wynika, że burmistrz mógł odczytać rotę ślubowania przeznaczoną dla radnych.

Treść ślubowania określa Ustawa o samorządzie gminnym. Radny składa ślubowanie o treści: „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”.

Natomiast burmistrz ślubuje: „Obejmując urząd burmistrza gminy, uroczystie ślubuję, że

dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy”. W obu przypadkach możliwe jest dodanie słów „Tak mi dopomóż Bóg”.

Pierwszą sesję nowej kadencji prowadził przewodniczący Rady Miejskiej Jan Polak. Podczas jednej z rozmów z mediami miał wyznać, że podczas sesji mogło dojść do pomyłki, na którą wówczas nikt nie zwrócił uwagi. Podkreślił, że nie była to sytuacja wynikająca ze złej woli, lecz błąd o charakterze technicznym. Wyraził również nadzieję, że organ nadzoru podejdzie do sprawy w sposób proporcjonalny i że ewentualna nieprawidłowość nie wpłynie na ważność decyzji podejmowanych od początku kadencji.

Sprawa w toku

Biuro Prasowe Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego poinformowało, że w związku z podniesionymi w piśmie zarzutami wystąpiono do burmistrza o przedstawienie stanowiska. Jak przekazał Maksymilian Kosowski, kierownik Oddziału ds. Mediów i Komunikacji Społecznej MUW w Krakowie, sprawa pozostaje w toku, a po otrzymaniu wyjaśnień zostanie dokonana ocena w ramach czynności nadzorczych.

Sekretarz gminy Nowe Brzesko Iwona Latowska poinformowała, że odpowiedź dla urzędu wojewódzkiego jest w trakcie opracowywania w oparciu o obowiązujące przepisy prawa. Dokument ma zostać przekazany do Biura Prawnego MUW w najbliższych dniach.

Krzysztof Kwiecień, fot: UMIG w Nowym Brzesku / Facebook

Przebudowa drogi gminnej w gminie Nowe Brzesko zakończona

Zakończyła się realizacja zadania pod nazwą „Przebudowa drogi gminnej nr 160639K w km od 0+950 do 1+920 w miejscowości Przybysławice oraz w miejscowości Rudno Dolne, Gmina Nowe Brzesko”. Inwestycja została dofinansowana z budżetu państwa w ramach dotacji celowej. Wartość dofinansowania wyniosła 438 740,48 zł, natomiast całkowity koszt realizacji zadania to 650 637,12 zł.

Umowa o dofinansowanie została podpisana 3 listopada ubiegłego roku. Celem przedsięwzięcia było zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, którymi w przeważającej części są mieszkańcy gminy.

Zakres wykonanych prac

Inwestycja obejmowała przebudowę drogi

gminnej nr 160639K na odcinku o długości 970 metrów. Prace zostały zrealizowane na terenie miejscowości Przybysławice oraz Rudno Dolne. W ramach zadania wykonano przebudowę nawierzchni asfaltowej oraz modernizację poboczy. Realizacja inwestycji przyczyniła się do poprawy stanu technicznego drogi oraz komfortu jej użytkowania.

Wyłoniony wykonawca

Po przeprowadzeniu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego wyłoniono wykonawcę zadania. Została nim spółka COLAS POLSKA Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie. Zrealizowana inwestycja stanowi element działań samorządu na rzecz poprawy infrastruktury drogowej oraz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Nowe Brzesko.

Krzysztof Kwiecień, fot: Zdjęcie ilustracyjne



SKUP I SPRZEDAŻ OWOCÓW I WARZYW

604 213 214 694 008 474

JAKUBOWICE@POLMAR.NET
WWW.POLMAR.NET

JAKUBOWICE 77
32-100 PROSZOWICE

Jesteś na Facebooku?
My też!

Facebook: @glos24



Stabilizacja osuwiska w Piotrkowicach Małych. Droga i kanalizacja znów w pełni sprawne

W celu usunięcia skutków osuwiska oraz zapewnienia bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z infrastruktury publicznej, Gmina Koniusza zrealizowała inwestycję polegającą na stabilizacji osuwiska i odbudowie elementów infrastruktury technicznej w miejscowości Piotrkowice Małe.

Zadanie miało na celu kompleksowe zabezpieczenie terenu oraz przywrócenie pełnej funkcjonalności drogi gminnej i sieci kanalizacji sanitarnej na obszarze objętym deformacjami terenu. W dniu 8.04.2025 r. Gmina Koniusza podpisała umowę o dofinansowanie zadania pn.: „Wykonanie właściwych prac w ramach zadania pn.: Stabilizacja osuwiska nr 122067 wraz z odbudową drogi gminnej nr 160530K – Do „Akacyjek” w km 0+190 do km 0+310 oraz odbudową sieci grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej pomiędzy studzienkami S1 (221,94/220,94) i S3 (219,69/219,24), w miejscowości Piotrkowice

Małe, gmina Koniusza.”

Dofinansowanie zadania zostało udzielone ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków ruchów osuwiskowych ziemi.

19 maja ubiegłego roku, po przeprowadzonym postępowaniu przetargowym, podpisano umowę na wykonanie robót związanych ze stabilizacją osuwiska. Zadanie zostało zrealizowane i obejmowało stabilizację oraz zabezpieczenie osuwiska zlokalizowanego w miejscowości Piotrkowice Małe w Gminie Koniusza, a także odtworzenie infrastruktury uszkodzonej przez osuwisko, w tym drogi gminnej oraz sieci kanalizacji sanitarnej na wskazanym odcinku.

Realizacja inwestycji przywróciła bezpieczne użytkowanie drogi gminnej nr 160530K „Do Akacyjek” oraz prawidłowe funkcjonowanie sieci kanalizacji sanitarnej, a także trwale zabezpieczyła teren przed dalszymi skutkami ruchów masowych ziemi.

Inf: UG w Koniuszy



III Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

W sobotę 31 stycznia w Gminie Kocmyrzów – Luborzyca odbyły się III Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Zawody rozpoczęły się uroczystym wprowadzeniem drużyn na salę gimnastyczną przez druha Michała Solka oraz złożeniem meldunku Zbigniew Wawra – Prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP, który powitał wszystkich zebranych uczestników i gości.

W zawodach wzięło udział ponad 110 zawodników w wieku od 10 do 16 lat, reprezentujących 20 drużyn – 6 dziewczęcych i 14 chłopskich. Drużyny dziewczęce to: MDP OSP Łuczyce I, MDP OSP Łuczyce II, MDP OSP Karniów, MDP OSP Głębokiej, MDP OSP Maciejowice oraz MDP OSP Goszcza. Drużyny chłopięce to: MDP OSP Maciejowice I, MDP OSP Maciejowice II, MDP OSP Czulice I, MDP OSP Czulice II, MDP OSP Łososkowice, MDP OSP Głębokiej I, MDP OSP Głębokiej II, MDP OSP Łuczyce I, MDP OSP Łuczyce II, MDP OSP Karniów, MDP OSP Skrzyszowice, MDP OSP Marszowice, MDP OSP Goszcza oraz MDP OSP Rawałowice.

Tak duża frekwencja świadczy o dynamicznym rozwoju Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w gminie oraz rosnącym zainteresowaniu młodzieży działalnością strażacką. Zawody były

doskonałą okazją do integracji, sportowej rywalizacji i wspólnej zabawy.

Wyniki zawodów

W klasyfikacji drużynowej dziewcząt pierwsze miejsce zajęła drużyna MDP OSP Łuczyce I, drugie miejsce przypadło drużynie MDP OSP Łuczyce II, a trzecie miejsce zajęła drużyna MDP OSP Maciejowice. W klasyfikacji

drużynowej chłopców zwyciężyła drużyna MDP OSP Łuczyce, drugie miejsce zajęła drużyna MDP OSP Czulice, a trzecie miejsce przypadło drużynie MDP OSP Łososkowice.

W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Maja Orda z MDP Łuczyce, drugie miejsce zdobyła Emma Nocoń również z MDP Łuczyce, a trzecie miejsce przypadło Lenie Solek z tej samej drużyny. W klasyfikacji indywidualnej chłopców pierwsze miejsce zajął Patryk Półtorak z MDP Łuczyce, drugie miejsce zdobył Adam Klimas z MDP Czulice, a trzecie miejsce przypadło Pawłowi Cabie z MDP Czulice oraz Stanisławowi Kowalowi z MDP Łuczyce.

Zwycięskie drużyny otrzymały puchary i dyplomy, a najlepsi zawodnicy indywidualni – medale i dyplomy. Każdy uczestnik zawodów został nagrodzony okolicznościowym upominkiem. Nagrody ufundowała Gmina Kocmyrzów – Luborzyca, a wręczyli je Marek Jamborski – Wójt Gminy oraz Rafał Kozik – Wiceprezes

Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali sędziowie z Powiatowego Kolegium Sędziów Powiatu Krakowskiego.

Organizacja i wsparcie

Organizatorami wydarzenia byli Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP Gminy Kocmyrzów – Luborzyca oraz Gmina Kocmyrzów – Luborzyca. Za przygotowanie zawodów odpowiadały jednostki OSP z Goszczy i Skrzyszowice, przy wsparciu OSP Łuczyce i OSP Czulice (sekretariat) oraz pracownicy Urzędu Gminy – Aleksandry Bieleckiej i Anety Caby. Bezpieczeństwo medyczne zapewniła OSP Głębokiej.

W wydarzeniu udział wzięli również m.in. Karol Pawełko – Radny Powiatu Krakowskiego, Paweł Gruchala – Radny Gminy, a także sołtysi: Agnieszka Czekaj (Goszcza) oraz Tomasz Paletko (Łuczyce).

Krzysztof Kwiecień, fot: UG w Kocmyrzowie-Luborzycy



Wsparcie dla jednostek OSP z Gminy Kocmyrzów-Luborzyca

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Kocmyrzów-Luborzyca otrzymały nowe wyposażenie, które w istotny sposób wzmocni ich gotowość operacyjną oraz zwiększy poziom bezpieczeństwa mieszkańców. Sprzęt został przekazany w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026.

W ramach pozyskanego wsparcia strażacy ochotnicy z gminy otrzymali nowoczesny sprzęt ratowniczy i techniczny, niezbędny przy zdarzeniach drogowych, pożarach, podtopieniach oraz nagłych zagrożeniach życia i zdrowia.

Wśród przekazanych elementów znalazły się automatyczne defibrylatory AED z kluczami pediatricznymi, plecaki ratownicze R1 wraz z deskami ortopedycznymi i szynami, pompy do wody zanieczyszczonej, systemy oświetleniowe, zestawy kamizelek asekuracyjnych

i kasków ratowniczych oraz kompaktowe elektroniczne narzędzia.

Uroczyste przekazanie sprzętu odbyło się we wtorek 10 lutego w hali sportowej w Jerzmanowicach. Nowe wyposażenie trafiło do jednostek OSP z całego powiatu krakowskiego, w tym również do strażaków z Gminy Kocmyrzów-Luborzyca. Wsparcie otrzymały jednostki: Ochotnicza Straż Pożarna w Łuczacach, Ochotnicza Straż Pożarna w Maciejowicach, Ochotnicza Straż Pożarna w Karniowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Łososkowicach, Ochotnicza Straż Pożarna w Goszczy, oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Głębokiej.

Przekazany sprzęt stanowi realne wzmocnienie potencjału ratowniczego jednostek działających na terenie naszej gminy i jest istotnym elementem budowania lokalnego systemu bezpieczeństwa.

Krzysztof Kwiecień, fot: UG w Kocmyrzowie-Luborzycy



Diamantowy jubileusz Państwa Szlęków z Goszyc

Sześćdziesiąta rocznica ślubu to wyjątkowa okazja do wspomnień i podsumowań. Państwo Marta i Kazimierz Szlęk z Goszyc 29 stycznia świętowali jubileusz 60 lat wspólnego życia.

Sześć dekad razem

Państwo Marta i Kazimierz Szlęk zawarli związek małżeński 29 stycznia 1966 roku w Wierzbnie (gm. Koniusza). Po ślubie zamieszkali w Goszycach, gdzie przez lata prowadzili gospodarstwo rolne i budowali rodzinny dom.

Wspólne życie to nie tylko codzienna praca i obowiązki, ale także radości oraz doświadczenia, które z czasem stają się bezcennym kapitałem wspomnień. Dziś Jubilaci mogą spojrzeć wstecz na sześć dekad spędzonych razem – pełnych zmian, wyzwań i rodzinnych wydarzeń.

Gratulacje i życzenia

W dniu jubileuszu Jubilatów odwiedzili Wójt Gminy Kocmyrzów-Luborzyca Marek Jamborski oraz Zastępca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Ewelina Kałkus. Przedstawiciele samorządu złożyli Państwu Szlękom gratulacje oraz życzenia kolejnych lat w zdrowiu i spokoju.

Z tej okazji wręczono im okolicznościowy dyplom, kwiaty oraz upominek.

Rodzina – największa wartość

Państwo Szlęk doczekali się trojga dzieci, ośmiorga wnucząt

oraz jednego prawnuka. To właśnie rodzina stanowi dziś centrum jubileuszowych spotkań i najlepszy dowód na to, jak wiele może zbudować sześćdziesiąt lat wspólnej drogi.

Diamantowa rocznica ślubu to wydarzenie rzadkie i szczególne – nie tylko dla samych małżonków, lecz także dla ich bliskich. W przypadku Państwa Szlęków to także piękna historia zakorzeniona w lokalnej społeczności, której są częścią od wielu lat.

inf i fot: UG w Kocmyrzowie-Luborzycy



Nie tylko kasa się liczy



Oglądaj nas na kanale
YouTube
Fred i Finanse




Bank Spółdzielczy w Słomnikach

Centrala: 32-090 Słomniki, ul. Żeromskiego 1A, tel. 12 388 15 57, Oddział w Radziemicach: 32-107 Radziemice 74, tel. 12 385 60 03, Oddział w Iwanowicach Dworskich: 32-095 Iwanowice Dworskie, ul. Jurajska 11, tel. 12 388 40 44, www.bs-slomniki.com.pl

Ponad 400 mln zł na ochronę ludności i obronę cywilną dla Małopolski

Wojewoda Małopolski Krzysztof Jan Klęczar ogłosił rozpoczęcie naboru zadań w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026. Łączna wartość środków przyznanych Małopolsce wynosi prawie 415 mln zł, co stanowi znaczące wsparcie w budowaniu bezpieczeństwa mieszkańców i wzmacnianiu odporności państwa.

Ogłoszenie naboru miało miejsce podczas briefingu prasowego w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie z udziałem wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka oraz wojewody Krzysztofa Jana Klęczara.

— Niemal 415 mln zł – to środki, jakie w bieżącym naborze przypadły Małopolsce.

To oznacza jeszcze więcej możliwości niż w 2025 roku, kiedy otrzymaliśmy blisko 390 mln zł. – dodaje wojewoda Krzysztof Jan Klęczar.

Okolo 90% tej kwoty, czyli 373 mln zł, trafi bezpośrednio do samorządów, a pozostała część będzie do dyspozycji wojewody. Nabór trwa od 16 lutego do 10 marca bieżącego roku.

W przypadku wniosków dotyczących inwestycji budowlanych i remontów termin składania został wydłużony do 20 marca. Dotyczy on jedynie zadań możliwych do realizacji w bieżącym roku. Wnioski składa się poprzez specjalnie przygotowaną aplikację.

Nowy sposób składania wniosków

— W tym roku jeszcze bardziej uprościliśmy samorządom sposób składania wniosków. Na mocy porozumienia z Zachodniopomorskim

Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie uruchomiliśmy specjalną aplikację, która ułatwi cały proces. Przedstawiciele jednostek samorządów terytorialnych z terenu Małopolski odbyli szkolenie, podczas którego poznali kolejne etapy postępowania. To nowe rozwiązanie ma na celu usprawnienie pozyskiwania i przekazywania środków z Programu OLiOC. – tłumaczy wojewoda Krzysztof Jan Klęczar.

Gminy, powiaty, miasta na prawach powiatu oraz marszałek województwa otrzymali już dostęp do aplikacji i mogą składać wnioski online.

Przeznaczenie środków

W 2026 roku jednostki samorządu terytorialnego będą mogły realizować zadania w następujących obszarach:

- obiekty zbiorowej ochrony
- zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie

ciągłości dostaw

- edukacja i szkolenia

Dotacje obejmują zarówno wydatki bieżące, jak i inwestycje, w tym prace projektowe oraz zakupy sprzętu.

— Specyfikę naszego województwa najlepiej znają przedstawiciele samorządów. To oni pierwsi dostrzegają lokalne potrzeby. Dlatego serdecznie zachęcam, by sięgnąć po te środki i wykorzystać je możliwie najefektywniej. Rządowe wsparcie z obszaru ochrony ludności i obrony cywilnej to odpowiedź na zmieniającą się rzeczywistość. Bądźmy gotowi na zagrożenia – zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wspólnie dbajmy o nasze bezpieczeństwo. Bo ochrona ludności to my i wy, to każdy z nas! – przekonuje wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Krzysztof Kwiecień,

fot: Małopolski Urząd Wojewódzki



„Rusz się Zenek, śnieg na dworze” – czyli kto ma wziąć łopatę, kiedy dzwonić po straż i co z tymi nieszczęsnymi soplami?

Śnieg sypie, potem przychodzi odwilż, a następnego dnia mróz robi z chodnika lodowisko. I w tym momencie wraca klasyk zimy: „czy to już ten moment, żeby się wkurzać na właściciela, pisać na osiedlowej grupie i dzwonić po straż?”. A zaraz potem drugie pytanie: „a może to ja mam się ruszyć – jak Zenek z piosenki Rosiewicza – i po prostu odśnieżyć?”.

No to rozkładamy temat „po ludzku”: co naprawdę wynika z przepisów, gdzie są luki, i kiedy rozsądek wygrywa z literalnym czytaniem prawa.

„Czy to w ogóle jest chodnik?” – czyli pierwsza pułapka

Zasada, którą większość z nas kojarzy: właściciel nieruchomości ma obowiązek uprzątać śnieg, lód i błoto z chodnika „wzdłuż posesji”. Tyle że diabeł siedzi w szczegółach, bo to nie zawsze jest „ten chodnik, co go widzę z okna”.

Jeśli między ogrodzeniem a chodnikiem jest pas zieleni (często w miastach: trawnik, żywopłot, fragment pasa drogowego), to nagle okazuje się, że chodnik może formalnie nie leżeć bezpośrednio przy granicy działki. Wtedy obowiązek bywa po stronie zarządcy drogi. I to jest jedna z największych zimowych „luk” w praktyce: pieszy widzi „chodnik przy bloku”, a papier mówi „pas drogowy” i odpowiedzialność idzie gdzie indziej.

Do tego dochodzi drugi wyjątek, mniej znany, ale ważny: jeśli na danym odcinku chodnika dopuszczony jest płatny postój, obowiązek sprzątania co do zasady przechodzi na zarządcę.

W skrócie: zanim zaczniemy wieszać psy na „właściciela”, warto chociaż przez chwilę dopuścić myśl, że to może być... nie jego chodnik. Wtedy nadal możemy dzwonić, ale do gminy, albo zarządu dróg, żeby wzięto się za odśnieżanie.

„Czy chodnik ma być czarny?” – czyli definicja odśnieżania, która... nie istnieje

Tu kolejna zagwostka: ile śniegu może zostać na chodniku? Centymetr? Dwa? A może „jak da się przejść, to wystarczy”?

Przepisy nie podają żadnej magicznej liczby. Mówią o „uprzątnięciu” śniegu i lodu, ale nie precyzują, czy chodnik ma być wyczyszczone ze śniegu „do zera”. Dlatego w praktyce liczy się

nie linijka, tylko efekt: czy jest bezpiecznie.

Kiedy najczęściej słyszy się „to nie jest odśnieżone”? Gdy zostaje ubity śnieg, który po dobie robi się szklistym lodem, gdy są zamrożone grudy i koleiny, gdy chodnik jest tak zwężony, że ludzie schodzą na jezdnię, albo gdy ktoś „odśnieżył” tak, że zrobił wał na przejściu i teraz trzeba się przeciskać jak w śnieżnym labiryncie.

Jest jeszcze jeden ważny argument zdroworozsądkowy, który pojawia się też w orzecznictwie: w czasie trwających opadów, nocą, przy odwilży nie należy oczekiwać, że ktoś będzie stał z łopatą non stop. Nie chodzi o perfekcję, tylko o realne działanie i powtarzanie tych czynności wtedy, gdy jest to możliwe.

„To dzwonić po straż czy nie?” – czyli kiedy frustracja jest uzasadniona

Jeśli mówimy o typowej sytuacji: opad ustał, mija czas, ludzie już zdążyli udeptać śnieg na beton, a chodnik nadal wygląda jak biała pułapka – wtedy złość jest zrozumiała, bo robi się nie tylko ślisko, ale i niebezpiecznie.

Z drugiej strony, gdy sypie od rana, potem sypie jeszcze bardziej, a potem wiatr nawiewa od nowa – telefon „po pięciu minutach” zwykle kończy się tym, że wszyscy się tylko nakręca, a chodnik i tak będzie biały. Tu naprawdę warto rozróżnić: „trwa opad i jest ciężko” kontra „opad minął, a nikt nawet nie próbował”.

W Krakowie i okolicach dochodzi jeszcze jeden lokalny folklor: wygradzanie taśmą fragmentu chodnika „bo spada śnieg z dachu” albo „bo ślisko”. Czasem intencja jest dobra, tylko efekt bywa taki, że ludzie nie mają gdzie przejść i idą środkiem ulicy. Taśma nie usuwa zagrożenia – czasem tylko przerzuca je w inne miejsce. A jeśli już coś grozi z góry (sople, nawisy), to samo „odcięcie” nie jest rozwiązaniem na dłuższą metę. Rozwiązaniem jest usunięcie zagrożenia.

Sople i śnieg na dachu – piękne, ale zabójcze

Tu prawo jest dużo mniej romantyczne, a dużo bardziej zero-jedynkowe: jeśli z dachu albo rynny zwisają sople nad wejściem, chodnikiem czy parkingiem, to nie jest „urok zimy”, tylko realne ryzyko wypadku.

Właściciel lub zarządca budynku ma obowiązek zapewnić bezpieczne użytkowanie obiektu także w sytuacjach, gdy działają na niego czynniki pogodowe (a śnieg i lód potrafią działać bezlitośnie). Jeśli powstaje zagrożenie dla



ludzi lub mienia, trzeba reagować – usuwać sople, nawisy, zabezpieczać miejsce tak, żeby nie udawać bezpieczeństwa, tylko je faktycznie zapewnić.

A co z odśnieżaniem dachu? „Zawsze trzeba?” – nie, ale czasem naprawdę tak

Nie ma zasady „każdy dach zawsze odśnieżamy”. Są za to sytuacje, w których brak reakcji jest proszeniem się o kłopoty: gdy śniegu jest dużo i konstrukcja może być przeciążona, gdy nawis może zjechać na chodnik albo auto, gdy zamrożone rynny robią lodowe „sztylety” nad wejściem. Podkreślamy: właściciel nie musi znać norm budowlanych, żeby zrozumieć jedno: jeśli coś może spaść na człowieka – to nie jest kwestia estetyki, tylko bezpieczeństwa.

Co ważne, warto pomyśleć szczególnie o „stajenkach lichych”, ale nie tych z Betlejem, ale tych, w których przebywają zwierzęta gospodarskie. W poprzednich latach kilkakrotnie zawalony z powodu nadmiaru śniegu dach był pułapką dla krów czy trzody chlewnej i strażacy wyciągali spod zwalów poranione a nawet padłe zwierzęta. Pomyślmy zawczasu, aby ten dramat się nie powtórzył.

„Co mi grozi, jak nie odśnieżę?” – czyli kieszonki i stres

W najprostszym wariancie kończy się na mandacie albo grzywnie po kontroli. Bywa też tak, że urząd może wezwać do wykonania obowiązku, a w razie uporczywego ignorowania sprawa robi się poważniejsza.

Ale prawdziwy problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś ucierpi. Jeśli pieszy poślizgnie się na lodzie, złamie rękę i zacznie zbierać dokumenty, to nagle „zimowy bałagan” zamienia się

w sprawę o pieniądze: koszty leczenia, rehabilitacji, utracone zarobki, zadośćuczynienie za ból. A gdy mówimy o spadającym soplu czy lawinie śniegu z dachu – wchodzi jeszcze cięższy kaliber odpowiedzialności, bo tam ryzyko zagrożenia życia bywa naprawdę bezpośrednie.

I to jest ten moment, kiedy odśnieżanie przestaje być „wkurającym obowiązkiem”, a staje się najwzwyklejszą inwestycją w święty spokój.

„A jak ktoś nie ma siły, zdrowia i pieniędzy?” – najtrudniejsze pytanie

To jest brutalnie życiowe: prawo nie pyta, czy ktoś ma 78 lat, chore plecy, czy wraca z nocnej zmiany. Obowiązek nie znika dlatego, że jest trudno.

Natomiast życie zna rozwiązania, które nie wymagają wielkich pieniędzy. Czasem wystarczy umówić się z sąsiadem „na zmianę”, czasem poprosić rodzinę, czasem dogadać się z kimś z klatki, kto i tak wychodzi rano. Warto też pamiętać, że gminy mogą mieć rozwiązania organizacyjne (różnie to działa, ale bywa, że da się znaleźć pomoc przez lokalne instytucje wsparcia, jeśli ktoś naprawdę jest w sytuacji podbramkowej, są jeszcze wolontariusze, sąsiedzi, sołtys, który pomoże ogarnąć sprawę, a nawet strażacy ochotnicy).

I tu wracamy do pointy, którą wszyscy czujemy, kiedy przez tydzień sypie i ma sypać dalej: to się po prostu oplaca. Oplaca się odśnieżyć wąsko choćby „na przejście”, posypać śliskie miejsce, zareagować na sople. Nie dlatego, że „kodeks”, tylko dlatego, że jutro tym chodnikiem pójdzie ktoś z zakupami, ktoś z wózkiem, ktoś starszy, ktoś taki jak my – a każdy z nas wolałby wrócić cało do domu na herbatę, a nie z gipsem.

Marzena Gitler, fot. Pixabay

Ten telefon może uratować życie. Co zrobić, gdy widzisz osobę bezdomną na mrozie?

Nie wiesz, jak zareagować, gdy widzisz osobę bezdomną na przystanku, w bramie albo na klatce schodowej? W czasie mrozów nie ma czasu na wahanie – jeden telefon może uratować życie. Podpowiadamy krok po kroku, kiedy dzwonić na 112, a kiedy zgłosić sprawę do służb w Krakowie i poza nim.

Bezdomność w czasie mrozów. Jak i kiedy reagować?

Osoby w kryzysie bezdomności są w mieście widoczne: na Plantach, w parkach, na dworcach, w autobusach i tramwajach, przy galeriach handlowych. Zimą temat staje się pilny, bo szybka reakcja może oznaczać uratowanie czyjegoś życia. Problem nie dotyczy tylko Krakowa – osoby bezdomne są też w mniejszych gminach, często w pustostanach, altanach działkowych czy domkach letniskowych. Policja od początku zimy kontroluje miejsca, w których mogą przebywać osoby narażone na wychłodzenie, i proponuje im pomoc.

Pytania, które pojawiają się w głowie

Gdy widzimy osobę śpiącą lub siedzącą na mrozie, zwykle myślimy:

- Czy to już sytuacja, w której trzeba wezwać pomoc?
 - Czy powinniśmy podejść i zapytać, czy czegoś potrzebuje?
 - Czy to bezpieczne?
 - Co, jeśli ta osoba jest pod wpływem alkoholu?
 - Co, jeśli brzydko pachnie, ma rany, wygląda na chorą?
- To normalne wątpliwości. Da się je uporządkować i podjąć decyzję bez ryzykowania.

Krok po kroku: co rozważyć i jak zareagować

Krok 1. Zobacz, czy jest zagrożenie życia lub zdrowia

Dzwońmy od razu na 112, jeśli osoba:

- nie reaguje na głos lub dotyk (może być nieprzytomna),
- ma widoczne obrażenia, krwawi, ma rany wymagające pomocy,
- jest bardzo zziębnięta (silnie drży,

bełkocze, jest splątana, zasypia i nie da się jej dobudzić),

- leży w miejscu niebezpiecznym (jezdni, torowisko, okolice ruchu).

Tu nie ma sensu „zgadywać”. W mrozie liczą się minuty.

Krok 2. Jeśli nie wygląda to na stan nagły – zgłoś do służb

Gdy osoba jest przytomna, ale siedzi lub leży na mrozie i widać, że może potrzebować pomocy, najbezpieczniej jest to zgłosić. W Krakowie można zadzwonić na 986 – to infolinia Straży Miejskiej, która reaguje m.in. na zgłoszenia o osobach przebywających na przystankach, w parkach, na dworcach, ale też o osobach, które szukają schronienia w klatkach schodowych, piwnicach, bramach i innych miejscach w budynkach.

Równoległe można skontaktować się z Działem Pomocy Bezdomnym MOPS w Krakowie:

- telefon: 12 642 25 86
- e-mail: db@mops.krakow.pl

Jeśli chcemy dotrzeć bezpośrednio

do streetworkerów (osób, które pomagają osobom bezdomnym profesjonalnie), Kraków podaje numery według rejonów:

- 607 806 813 – Krowodrza
- 781 977 203 – Podgórze
- 780 579 594 – Śródmieście
- 781 977 201 – Nowa Huta

Krok 3. Jeśli chcesz podejść – zrób to bezpiecznie

Możemy zapytać spokojnie z dystansu: „Czy potrzebuje Pan/Pani pomocy?”. Warto pamiętać o kilku zasadach:

- zachowajmy odstęp, nie pochylajmy się nad osobą,
- nie dotykajmy bez potrzeby,
- jeśli osoba jest pobudzona albo agresywna – wycofajmy się i dzwońmy po pomoc,
- jeśli chcemy coś zostawić (np. ciepły napój, rękawiczki), zróbmy to tak, by nie prowokować spięcia.

Krok 4. Alkohol i wygląd nie mogą być powodem, żeby nie reagować

Część osób może być nietrzeźwa,

chora, mieć rany, nieprzyjemny zapach. To często wynika z braku dostępu do łazienki, czystych ubrań i leczenia. Zimą kluczowe jest jedno: czy ta osoba jest bezpieczna i czy nie grozi jej wychłodzenie. Oceny zostawmy na boku – liczy się reakcja.

Krok 5. Poza Krakowem zasada jest prosta

Kraków przygotował informator i konkretne kontakty, ale inne gminy też mają swoje instrukcje i numery, bo osoby w kryzysie bezdomności są wszędzie. Jeśli jesteśmy poza Krakowem:

- w stanie nagłym zawsze 112,
- w sytuacji „nie na już” – zgłaszamy do lokalnego OPS/MOPS, straży miejskiej (jeśli jest) albo policji. Najczęściej gminy publikują te informacje na swoich stronach i w komunikatach na zimę. Na koniec najważniejsze: lepiej zgłosić i dać służbom sprawdzić sytuację, niż przejść obok i liczyć, że „ktoś inny zareaguje”.

Marzena Gitler

„Ustal z Babcią hasło”. Jak jedno słowo chroni seniorów



W Małopolsce w ostatnim roku oszuści wyłudziili od seniorów ponad 10 mln zł. – Statystyki są alarmujące – mówi I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger, zachęcając, by w rodzinach ustalić proste „hasło bezpieczeństwa”, które przerywa oszustwo w chwili największych emocji.

Telefon dzwoni wieczorem. W słuchawce słychać zduszony głos i słowa, które ścinają z nóg: „Babciu, miałem wypadek... potrzebuję pieniędzy, teraz”. W takich chwilach nie analizujemy – działamy. I właśnie na ten odruch liczą oszuści. Elżbieta Achinger przywołuje nagranie profilaktyczne policji: starsza pani była już o krok od przekazania „policjantom” 50 tysięcy złotych – dorobku życia – gdy na miejscu pojawili się prawdziwi funkcjonariusze.

W Małopolsce oszustwa „na legendę” mają konkretną cenę: w minionym roku 450 osób straciło łącznie ponad 14,2 mln zł, a wśród poszkodowanych było 313 osób w wieku 65+ (straty seniorów to ponad 10,1 mln zł). W 2024 r. poszkodowanych było 451, a łączne straty sięgnęły niemal 19,8 mln zł; seniorzy stracili prawie 16,7 mln zł.

Dlatego ruszyła kampania społeczna „Ustal z Babcią hasło” – małopolska odsłona ogólnopolskiej akcji KPRM „Rodzinne hasło”, której inicjatorką jest Elżbieta Achinger, I wicewojewoda małopolska, zaangażowana od lat w politykę senioralną. Sens akcji jest prosty: ustalić w rodzinie krótkie hasło, które w podejrzanej rozmowie pozwala szybko sprawdzić, czy dzwoni naprawdę bliska osoba.

Wspólna akcja: MUW, Policja, Kuratorium

Start kampanii połączono z briefngiem prasowym, który odbył się 20 stycznia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Wzięli w nim udział: I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger, I małopolski wicekurator oświaty Artur Pasek, naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Krakowie mł. insp. Robert Michalik oraz Stanisław Bisztyga z Zespołu Ekspertów ds. Polityki Senioralnej przy Wojewodzie Małopolskim. Kampania ma być realizowana wspólnie z policją, kuratorium

i szkołami, ale też w środowiskach senioralnych – tak, by informacja trafiała nie tylko do samych seniorów, ale też do ich rodzin i opiekunów.

O tej akcji rozmawialiśmy z Elżbietą Achinger w podcaście „Ósma za siedem”. Padają mocne liczby, ale przede wszystkim konkret: jak wprowadzić rodzinne hasło bezpieczeństwa i kiedy z niego korzystać.

– Statystyki w Małopolsce za ostatni rok są alarmujące: ponad 10 milionów złotych zostało wyłudzonych od seniorów, zgłoszono ponad 313 przypadków – mówi wicewojewoda. I dodaje ważne zastrzeżenie: – Jest też „czarna liczba” osób, które nie zgłaszają sprawy, bo się wstydzą i krępują.

Dlaczego wciąż się nabieramy?

W rozmowie wybrzmiewa rzecz, o której rzadko mówimy głośno: ofiary często obwiniają siebie. Achinger stawia sprawę jasno: – To, że daliśmy się oszukać, nie jest naszą winą. Przestępcy są profesjonalistami – świetnymi „psychologami”. Ich scenariusz jest dopracowany: tempo, dramatyczna historia i presja czasu. – Gdy słyszymy, że stało się coś złego komuś z rodziny, odruchowo myślimy, jak pomóc. A musimy pamiętać, że ta „pomoc” może zostać obrócona przeciwko nam – podkreśla wicewojewoda.

Do starych metod dochodzą nowe narzędzia. – Sztuczna inteligencja może sprawić, że zadzwoni oszust głosem wnuczka – mówi Achinger. W połączeniu z płaczem, pośpiechem i domaganiem się natychmiastowej reakcji „tylko teraz” brzmi to dla wielu osób jak prawda.

Hasło, które przerywa emocje

Idea hasła rodzinnego jest banalna, ale działa właśnie dlatego, że wprowadza prostą przeszkodę w środku emocjonalnej burzy. – Hasło jest proste, bo przerywa ten ciąg emocji. Nie ma hasła – to znaczy, że to nie jest mój syn, ani mój wnuczek – tłumaczy wicewojewoda.

Kluczowa zasada jest jedna: to my pytamy o hasło, a nie odwrotnie. Achinger ostrzega, że oszuści mogą próbować je „wyciągnąć” pytaniem: „Babciu, pamiętasz nasze hasło?”. – Nie. To Państwo musicie zapytać i domagać się, żeby hasło padło – zaznacza.

I co dalej, jeśli hasła nie ma? Najprostszy schemat brzmi: rozłączyć się i oddzwonić na znany numer. – Jeśli nie ma hasła, odłożymy słuchawkę. Zadzwonimy do prawdziwej osoby i skonfrontujemy, czy cokolwiek się stało – mówi. Wicewojewoda dodaje, że przestępcy często „nieumieją rozłączyć się” – po to, by nie dać nam chwili na weryfikację.

Jakie hasło wybrać? – To nie ma być nic dużego ani trudnego – mówi Achinger. Może to być coś znanego tylko najbliższemu,

np. imię dawnego psa czy nazwa miejsca ważnego dla rodziny, albo jakaś znana wszystkim data – byle nie coś oczywistego i publicznego. I ważna uwaga: – Nie polega to na tym, że musicie za każdym razem pytać o hasło – hasło ma sens w sytuacjach szczególnych, gdy pojawia się prośba o pieniądze, kosztowności albo „wypadek” – podkreśla wicewojewoda.

A co z pamięcią? Czy na pewno zapamiętamy nasze hasło? Achinger dopuszcza rozwiązanie praktyczne: – Możemy hasło zapisać gdzieś w jednym miejscu, żeby nie umknęło w stresie – z zastrzeżeniem, by nie było ono widoczne dla osób postronnych. Podpowiada też, że warto to przeciwieć bez straszenia – nawet siedząc obok siebie, sprawdzić, czy w stresie pierwszym odruchem będzie pytanie o hasło.

„To nasz wkład w bezpieczeństwo rodziny”

Wicewojewoda zapowiada szeroki zakres kampanii. Docieranie do seniorów m.in. przez Uniwersytety Trzeciego

Wiek (w Małopolsce jest ich 57), rady seniorów i materiały przygotowane przez policję. Jednocześnie podkreśla, że najlepszą metodą jest zwykła rozmowa – i to w rodzinie, przy okazji wspólnych spotkań. – Niech to będzie nasz wkład w bezpieczeństwo całej rodziny – zachęca.

W kampanii mocno wybrzmiewa też rola młodych. Achinger wskazuje, że do seniorów bardzo skutecznie dotrą dzieci, a w rozmowach z młodzieżą pada propozycja, by potraktować hasło jako „prezent dla dziadków” – inicjatywę, która może ochronić ich dorobek.

Wniosek jest prosty: oszuści nie znikną, ale możemy odebrać im najważniejsze narzędzie – panikę. Jedno hasło i jedna zasada: pytamy o hasło, a gdy go nie ma – rozłączamy się i oddzwaniamy.

Całą rozmowę z Elżbietą Achinger w ramach podcastu „Ósma za siedem” obejrzyjcie i wysłuchajcie na kanale YouTube Głos24 oraz na Spotify i Apple Podcasts.

Marzena Gitler, fot. Mateusz Łysik

Ósma za 7
podcast

**Gorące tematy,
kontrowersyjne decyzje.
My zadajemy pytania
Oni się tłumaczą!**

BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWAM ZASIĘGU**

Zdrowie

- Jedyne w Polsce baseny solankowo – siarczkowe
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej w świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczywalnią

tel.: 41 377 65 65

Baseny Mineralne Solec - Zdrój, ul. Partyzantów 18, 28-131 Solec-Zdrój, tel. 41 377 65 65, email: recepcja@basenymineralne.pl, www.basenymineralne.pl, zapraszamy 7 dni w tygodniu!

Aż ciarki przechodzą. Tak Rzymianie karali za zabójstwo własnego rodzica

Wyobraź sobie Rzym w III wieku p.n.e. – miasto pełne życia i ruchu, gdzie Forum Romanum tętni od świtu do zmierzchu. Handlowcy sprzedają oliwę i przyprawy, senatorowie prowadzą gorące debaty o wojnach, a gapię przyglądają się codziennym wydarzeniom i rytuałom. Tu każdy czyn miał konsekwencje nie tylko dla jednostki, ale dla całego społeczeństwa.

Prawo w Rzymie nie było jedynie zestawem paragrafów – było narzędziem utrzymania porządku społecznego i moralnego, które wplatało w życie codzienne elementy religii, tradycji i polityki. Zabójstwo własnego rodzica uważano za czyn wyjątkowo ciężki – naruszenie ładu społecznego i boskiego. Dlatego dla sprawców wymyślono coś naprawdę niezwykłego: poena cullei, czyli kara w worku.

Warto dodać, że w tamtych czasach Rzymianie mieli bardzo rozwinięte poczucie spektaklu. Publiczne demonstracje prawa nie były rzadkością. Egzekucje, pokazy wojskowe czy procesy miały pokazać obywatelom, że system działa, a zło nie pozostanie bezkarne. Poena cullei wpisywała się w tę tradycję – była zarówno karą, jak i symbolicznym pokazem sprawiedliwości.

Rytuał poena cullei

Nie wystarczyło po prostu ukarać sprawcy; potrzebna była forma, która podkreślała wyjątkowość przewinienia. Skazany był wkładany do grubego worka – culleus – a według niektórych źródeł do worka dodawano zwierzęta: psa, koguta, małpę i węża. Każde z nich miało znaczenie symboliczne, pokazujące zaburzenie naturalnego porządku przez popełnioną zbrodnię.

Worek był następnie wrzucany do wody. W tym geście nie chodziło tylko o zakończenie życia winnego – woda symbolizowała oczyszczenie społeczeństwa z jego obecności. To połączenie rytuału, prawa i demonstracji publicznej pokazywało, że parricidium jest czynem nie tylko osobistym, ale mającym konsekwencje dla całej wspólnoty.

Niektóre źródła sugerują, że w zależności od okresu lub statusu społecznego skazańca, skład zwierząt mógł się zmieniać, a niekiedy wystarczał sam worek i woda. To pokazuje, że choć kara była zawsze dramatyczna i wyjątkowa, praktyka mogła być mniej spektakularna w szczególnych okolicznościach.

Pierwszy znany przypadek

Nie jest to legenda bez imienia. Historyk Waleriusz Maksymus opisuje przypadek Publiusza Malleolusa, który zamordował własną matkę. To właśnie on miał być pierwszą osobą, na której wykonano poena cullei. Wyrok wzbudził w Rzymie respekt – nie tylko dlatego, że kara była nietypowa, ale też dlatego, że stała się punktem odniesienia dla prawa i kultury.

W czasach cesarza Justyniana szczegółowe zapiski regulujące sposób wykonywania kary worka znalazły się w zwodach praw Justyniana Wielkiego. Poena cullei znana i być może stosowana była w średniowieczu na terenach Cesarstwa Bizantyjskiego, Świętego Cesarstwa Rzymskiego, a także w krajach Skandynawii. Jej stosowanie, nie wolne od lokalnych modyfikacji, zalecało wiele europejskich zwodów prawa



Abb. 112. Ertränkung in Faß oder Sad, 1560. Kupfer von Jan Lupfen, München, Kupferstichkabinett.

karnego, np. Zwierciadło saskie czy kompilacja Alfonsa Mądrego.

W Zachodniej Europie prawdopodobnie powrócono sporadycznie do stosowania tej kary około XII wieku. Niekiedy w średniowieczu i czasach późniejszych kara worka miała charakter polityczny, a nie kryminalny. Stosowanie tego typu egzekucji w średniowieczu i wiekach późniejszych było elementem szerokiego oparcia prawodawstwa europejskiego na rzymskim pierwowzorze.

W niektórych rejonach Europy nigdy jednak nie wprowadzono poena cullei bądź też nie przywrócono jej stosowania, natomiast tam, gdzie ją nadal praktykowano, dochodziło do takich modyfikacji jak orzekanie kary worka za inne zbrodnie (np. wielokrotne dzieciobójstwo), stosowanie na zwłokach oraz zastępowanie jednych gatunków zwierząt innymi. W średniowieczu i nowożytności z reguły nie zaszywano w worku ani trudnych do zdobycia małp, ani węży, a prawo saskie wręcz preferowało koty.

Odrodzenie klasycznej kary poena cullei w okresie od XV do początku XVII wieku odnotowano w krajach Rzeszy, na obszarze Francji i Niderlandów oraz półwyspów Iberyjskiego i Apenińskiego. Florike Egmont zaznacza jednak, że fakt pojawienia się kary worka w średniowiecznych zwodach praw niekoniecznie musiał oznaczać powrót do jej regularnego stosowania, a w inspirowane prawem rzymskim zapisy mogły wręcz stanowić popis erudycji w wykonaniu jurystów.

Duża popularność kary worka w XV–XVII

stuleciach na terenie praktycznie całej Europy wynikała po części z ogólnego wzrostu brutalności sądownictwa w tym okresie, jak i z rozwoju inkwizycyjnego charakteru procesów. Jednym z europejskich świadectw znajomości kary jest Porządek sądów pióra Bartłomieja Grockiego, gdzie podano też szczegółową symbolikę poszczególnych zwierząt wykorzystanych przy jej wykonywaniu. Z innych polskich pisarzy prawnych wymienia ją także Paweł Szczerbic. Konkretnie przykłady wykonania kary znaleźć można np. w Kronice Polskiej Marcina Bielskiego.

Później w Europie przewidywał ją m.in. Allgemeines Edict wegen des Kindesmordes z 1720 roku oraz II i III Statut Litewski, w których karę tego typu przewidziano za ojcobójstwo. Ostatni znany przypadek jej zastosowania pochodzi z 1734 roku z terenów Saksonii. Prawnik Teodor Ostrowski zaznaczał, że na ziemiach polskich w jego czasach, tj. jeszcze w XVIII wieku, zapisy statutu litewskiego mówiące o poena cullei pozostawały w mocy. Karę poczęto wykreślać z prawodawstwa europejskiego w drugiej połowie XVIII wieku, wraz z rozwojem idei oświeceniowych i humanitaryzmu.

Rzymianie i ich poczucie sprawiedliwości

Współczesny czytelnik może spojrzeć na to z mieszaną zdziwienia i fascynacji. Współczesne systemy karne działają inaczej – mniej spektakularnie, bardziej „cywilizowanie”. Ale w starożytnym Rzymie forma

kary była równie ważna jak jej treść. Worek oddzielał winnego od życia codziennego, zwierzęta symbolizowały zaburzenie naturalnego porządku, a woda – oczyszczenie społeczności.

Egzekucja nie była tylko fizycznym zakończeniem życia – była rytuałem przywracania ładu i przypomnieniem obywatelom, że niektórych granic nie wolno przekraczać. W tym sensie Rzymianie mieli bardzo wyrafinowane podejście do prawa, łącząc pragmatyzm z głęboką symboliką.

Dlaczego fascynuje nas dziś

Poena cullei przyciąga uwagę nie tylko z powodu swojej nietypowości, ale również symboliki i sposobu myślenia Rzymian. Pokazuje, że prawo mogło pełnić funkcję ochronną i edukacyjną – przypominało obywatelom, które czyny są absolutnie niedopuszczalne.

Dziś karzemy inaczej, mniej spektakularnie, ale historia Rzymian uczy nas, że prawo to coś więcej niż zestaw paragrafów – to także przypomnienie o granicach społecznych, moralnych i religijnych.

Jak pisał jeden z rzymskich jurystów: „Nie każdy, kto został zabity, był ofiarą; nie każdy, kto zabił, był zbrodniarzem.” Być może właśnie w tym paradoksie – między prawem, wierzeniami i społecznymi normami – kryje się prawdziwy obraz Rzymu, który nadal fascynuje i inspirować współczesnych.

Norbert Kwiatkowski, foto: Domena Publiczna / Wikipedia

Alliance Green Services®
GLOBAL VALUE ADDED PROVIDER

NOWA JAKOŚĆ KRUSZYW
Kruszywa drogowe AGS
z żużli wielkopieczowych i stalowniczych,
kruszywa przemysłowe:
zróżnicowany asortyment | w ciągłej sprzedaży
profesjonalna obsługa małych zamówień,
jak i dużych projektów inwestycyjnych

PROMOCJA I
Specjalna cena na kruszywa pod kostkę brukową 0/11 W i 11/31 W.

Hańda-Pleszów:
Kraków, ul. Igołomska 28a
733 823 422 | 733 823 461 | 502 498 094
Zapraszamy pon - pt: 6:30 - 17:30
www.kruszywaags.com
Honorujemy karty płatnicze

glos24.pl

**Cała Małopolska
na jednej
stronie**



agricola italiana

agrojurek.pl



AGROJUREK SP. Z O.O.
KOCMYRZOWSKA 207
32-010 SULECHÓW
/ Małopolska /

biuro@agrojurek.pl
tel: 515 199 539
czesci@agrojurek.pl
tel: 519 333 639
www.agrojurek.pl
www.czesci.agrojurek.pl

IMPORTER

Autoreklama

Tatuaże sprzed tysięcy lat. Jak Ötzi stał się ikoną sztuki ciała

Tatuaże, które dzisiaj uważamy za formę sztuki i wyrażenia siebie, mają historię sięgającą tysięcy lat wstecz. Jednym z najcenniejszych dowodów jest Ötzi, Człowiek Łodu, którego ciało odkryto w 1991 roku w Alpach Ötztalskich, na granicy Austrii i Włoch. Datowanie radiowęglowe wskazuje, że Ötzi żył około 3300 lat p.n.e., co czyni go jednym z najlepiej zachowanych ludzi epoki miedzi. Jego odkrycie nie tylko dostarczyło niezwykłych informacji o odzieży, narzędziach i diecie człowieka z epoki

kamienia, lecz także ujawniło 61 tatuaży, które stały się jednym z najstarszych znanych przykładów tej praktyki.

Człowiek Łodu i jego tatuaże
Tatuaże Ötziego nie przypominały współczesnych, kolorowych wzorów. To były proste linie i kropki, naniesione w czerni, prawdopodobnie przy użyciu sadzy. Ich rozmieszczenie nie było przypadkowe – znajdowały się w miejscach, które współcześnie odpowiadają punktom akupunktur, np. wzdłuż kręgosłupa, na kolanach, kostkach i nadgarstkach.

Naukowcy sugerują, że mogły one pełnić funkcję leczniczą, być formą terapii bólu lub działać rytualnie. To pokazuje, że ludzie epoki miedzi potrafili łączyć praktyczne zastosowanie z symboliką – tatuaż był nie tylko ozdobą, ale także narzędziem zdrowotnym i duchowym.

Analizy chemiczne i badania radiologiczne wykazały, że tatuaże w większości powstały w wyniku wprowadzania sadzy pod naskórek za pomocą cienkich igieł lub ostrych kamieni. Ciało Ötziego, dzięki warunkom panującym w Alpach, zachowało się w niemal idealnym stanie, co pozwoliło naukowcom dokładnie odtworzyć rozmieszczenie tatuaży i ich możliwe znaczenie. Interesujące jest to, że tatuaże pojawiały się w miejscach narażonych na przeciążenia lub ból, co dodatkowo potwierdza hipotezę leczniczą.

Oprócz tatuaży, przy Ötzim znaleziono również bogaty zestaw narzędzi, ubranie wykonane ze skóry i futra, a także łuk i strzały, co daje niezwykle szczegółowy obraz życia człowieka z epoki miedzi. Analiza jego diety ujawniła, że jadł głównie mięso i rośliny sezonowe, a badania stomatologiczne wykazały, że cierpiał na kamienie nerkowe i artretyzm – problemy zdrowotne, które prawdopodobnie były powodem naniesienia tatuaży leczniczych.



RĘKAW TATTOO

KONTAKT@REKAW.TATTOO
KRAKÓW, RĘKAWKA 17
TEL. 734 649 734

Dla Ciebie albo na prezent dla bliskiej osoby

z gazetą 30% rabatu na pierwszy tatuaż
oferta ważna do 28 lutego, cena minimalna z rabatem 200zł

Od pradawnych linii do współczesnej sztuki ciała

Dzisiaj tatuaż jest przede wszystkim formą wyrazu artystycznego, a nowe studia takie jak Rękaw Tattoo w Krakowie przy ulicy Rękawka 17 pozwalają czerpać z tej bogatej historii, inspirować się tradycją i łączyć ją z nowoczesnymi technikami. Tatuaże, które kiedyś miały znaczenie rytualne i lecznicze, dziś opowiadają historie, symbolizują emocje i doświadczenia. W ten sposób sztuka ciała stała się mostem między dawnymi praktykami a współczesną kreatywnością, a Rękaw Tattoo jest przykładem miejsca, w którym

tradycja i nowoczesność spotykają się na skórze klientów.

Ötzi pokazuje, że tatuaże nie są wymysłem współczesności – to uniwersalny język człowieka, który przetrwał tysiące lat. Każda linia czy kropka na jego ciele miała znaczenie, tak jak dzisiejsze wzory noszone na skórze opowiadają historie i emocje. Patrząc na jego tatuaże, możemy zrozumieć, że praktyka tatuowania ma głębokie korzenie w ludzkiej kulturze i że kreatywność człowieka jest niezmiennie związana z potrzebą wyrażania siebie – niezależnie od epoki.

Autor: Norbert Kwiatkowski

Foto: Domena Publiczna

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappe

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

BSR

Gdy potrzebujesz
dodatkowej gotówki



znajdziesz ją u nas!

RRSO: 9,77%

KREDYT GOTÓWKOWY

KWOTA DO: **200** tys. zł SPŁATA DO: **96** m-cy PROWIZJA*: **0-2%** OPROCENTOWANIE STAŁE: **7,99%-8,49%**

* dla kredytów bez ubezpieczenia na życie 2,00%, dla kredytów z ubezpieczeniem na życie 0,00%

OPROCENTOWANIE STAŁE: w przypadku okresu kredytowania do 12 m-cy - 7,99%, w przypadku okresu kredytowania powyżej 12 m-cy do 96 m-cy - 8,49%. Wszelkie warunki: 1) Indywidualne podejście do klienta - dopasowanie oferty pod realia możliwości spłaty; 2) Przejrzyste warunki - maksymalna kwota kredytu: 200 000 zł, do wyboru oprocentowanie stałe lub zmienne, brak prowizji za wcześniejszą spłatę; 3) Możliwość ubezpieczenia kredytu - wsparcie i dodatkowa ochrona bliskich. Kredyt gotówkowy udzielany jest na: finansowanie bieżących potrzeb konsumpcyjnych lub spłatę zobowiązań w innych bankach (z wyłączeniem finansowania działalności gospodarczej lub rolniczej). Regulamin kredytu gotówkowego jest dostępny w placówkach Banku.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,77% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 40 000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 50 020,11 zł, oprocentowanie stałe 8,49% w skali roku, całkowity koszt kredytu 10 020,11 zł (w tym: prowizja 800,00 zł, odsetki 9 220,11 zł), spłata kredytu nastąpi w 60 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 59 rat po 820,34 zł, ostatnia 60 rata wyrównawcza w wysokości 820,05 zł.

Kalkulacja została dokonana na dzień 10.12.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks cywilny. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu analizy wady zdolności kredytowej.

BSR Bank Spółdzielczy
Rzemiosła w Krakowie

Oddział w Luborzycy
UL. Jagiellońska 29
tel. 12 387 00 80

www.bsr.krakow.pl

Znajdź najbliższą placówkę



AUTO DETAILING

STUDIO PIELĘGNACJI AUT

- MYCIE RĘCZNE - DETAILINGOWE
- KOMPLEKSOWE CZYSZCZENIE, OZONOWANIE WNĘTRZ
- POLEROWANIE LAKIERU
- APLIKACJA POWŁOKI CERAMICZNEJ LUB WOSKU
- RENOWACJA REFLEKTORÓW
- PRANIE TAPICERKI MATERIAŁOWEJ
- DETAILING DO SPRZEDAŻY
- **APLIKACJA FOLII OCHRONNEJ PPF**

NIE LUBISZ SPRZĄTAĆ SAMOCHODU?
ZROBIMY TO ZA CIEBIE!

DETAILING WNĘTRZA WRAZ Z PRANIEM FOTELI
CZYŚCIMY KAŻDY NAJDROBNIJSZY ELEMENT

Prusy, ul. Podmiejska 7 (przy rondzie)

Godziny otwarcia: Pn-pt 9-18 | Sb 9-16

600 834 983 Bipi Detailing bipi_detailing



Dom Weselny Euforia oferuje organizację wesel, chrzcín, komunii, osiemnastek, szkoleń, spotkań biznesowych i szeregu innych w zależności od wymagań i upodobań klientów. Do dyspozycji jest sala o powierzchni niemal 400 m².

Na terenie obiektu znajduje się glorieta, w której można zorganizować ślub w plenerze.

Lokal posiada własną flotę zabytkowych pojazdów do wynajęcia.

Wszystkie przyjęcia organizowane są zgodnie z przedstawionymi przez klientów oczekiwaniami na klimatyzowanej i wentylowanej sali.

W budynku mieści się również kręgielnia oraz pokoje dla gości (każdy posiada własną łazienkę, jest klimatyzowany i wentylowany oraz wyposażony w telewizor).



Euforia

Zachęcamy do skorzystania z naszej oferty
Kazimierza Mała 117, Gabułów

Telefon: 691 944 595

Euforia - Dom Weselny, Kręgielnia
euforiadomweselny.pl

